

TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.eu

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 3 (793)

19 STYCZNIA 2007 R.

Cena detaliczna 2 zł w tym VAT 7%

Ten pierwszy bal

6

Z obowiązkowym polonezem, w eleganckich strojach, przy suto zastawionych stołach – dla maturzystów rozpoczął się sezon studniówek.



Karczemna awantura

No, może nie dosłownie, ale awantura i o „Karczmę”. Chodzi oczywiście o lokal na Rynku. Po mieście rozeszła się pogłoska, że jego przyszłość stoi pod znakiem zapytania – bo może nie otrzymać koncesji na alkohol – i zaraz pojawili się gotowi bronić go własną pięścią. Inni mówią, że „Karczma” tak, ale bez procentów lub w innym miejscu. Ot, i awantura gotowa.

„Karczma” to miejsce lubiane i znane nie tylko w Sanoku. Po tym, jak zawitali tu w ubiegłym roku wystawnicy *Newsweeka*, Piotr Bikont i Robert Makłowicz, sława o lokalu rozeszła się po całej Polsce. „Karczma” znalazła się w wydawanym przez gazetę dodatku kulinarnym, promującym około 200 najlepszych placówek gastronomicznych w kraju, a wśród restauracji regionalnych na Podkarpaciu przyznano jej palmę pierwszeństwa. Peany na cześć serwowanych przez Teresę Martuszewską hryczanyków, razowych pierogów czy fasoli po żydowsku wygłaszały różne znane osobistości – muzycy, pisarze, aktorzy – dowodem czego opasła księga pamiątkowa, pamiętająca czasy, gdy „Karczma” funkcjonowała jeszcze przy skansenie.

Klienci chwalać nie tylko smakowite menu, ale także oryginalny wystrój. Stare sprzęty, pęki suszonych ziół, wianki czosnku, folkowa muzyka... – ludzie lubią takie klimaty. – Ciągną tu wszyscy, jak pszczoły do miodu – stwierdza Barbara Bandurka. Kiedy przyjeżdża ktoś „ze świata”, wiadomo, że zaprasza się go do „Karczmy”, bo można zaproponować coś innego niż pizza. Obowiązkowo wstępują tu turyści zwiedzający zamek.

Golonka bez piwa?

Lokal stawny, ruch w interesie. W czym zatem problem? Ano w alkoholu, a raczej w jego braku. Od nowego roku Teresa Martuszevska



Jak wytłumaczyć turyście, że nie może zamówić do posiłku piwa lub lampki wina?

nie ma koncesji i nie jest pewne, czy ją otrzyma. Odwiedzający „Karczmę” goście są w szoku. W ostatni weekend stołowali się tu uczestnicy zawodów „Ice Racing”. – Nie ma piwa do golonki?! Chyba żartujecie – zdumiewali się. Właścicielka obawia się najgorszego scenariusza. Bo co to za karczma, w której nie można zamówić zimnego piwa albo pogawędzić przy lampce wina?

Paweł i Gaweł w jednym stali domku...

Aby otrzymać koncesję, Martuszevska musi mieć pisemną zgodę na sprzedaż alkoholu od wspólnoty mieszkaniowej, którą tworzą właściciele lokali znajdujących się w budynku. Bez niej burmistrz nie może przyznać koncesji. – Jesteśmy tylko organem administracyjnym, który prowadzi postępowanie – rozkłada ręce zastępca burmistrza Marian Kurasz.

Dokończenie na str. 6

Chcą porwać śmigłowiec

7



Lotnicze Pogotowie Ratunkowe po raz kolejny ponawia próbę porwania śmigłowca sanitarnego z Sanoka do Rzeszowa

Uwaga internauci! Zapiszcie sobie ten adres: www.tygodniksanocki.eu

Nowa strona internetowa „TS”

Wkraczamy do Europy, o czym niech świadczą końcówka nowego adresu internetowego „eu”. Ale nie tylko ona. Mamy bowiem nadzieję, że nowy design naszej strony spełnia standardy europejskie, powszechnie stosowane w szanujących się witrynach internetowych.

Tym samym traci aktualność dotychczasowa strona „TS” www.tygodnik.esanok.pl. Jego wydawcy, którym było: Studio Internetowe e-zycie.pl, serdecznie dziękujemy za współpracę. Od dnia dzisiejszego sami będziemy wydawać naszą stronę internetową. Podejmując się tego zadania, sami chcemy wziąć na siebie odpowiedzialność za jej kształt, aktualność. Mamy ambicje, aby nasz Internetowy Tygodnik Sanocki był ciekawy, profesjonalnie redagowany, ładny pod względem graficznym. Czy tak go Państwo ocenicie? Bardzo ciekawi jesteśmy Waszej opinii. Podzielcie się nimi z nami.

Na wstępie pragniemy się pochwalić, że począwszy od 1 numeru 2007, zakładamy internetowe archiwum „TS”. System PDF, w jakim będą gromadzone materiały archiwalne, pozwoli zainteresowanym na ich łatwy druk.

Redakcja

REKLAMA

POSIADAM DO WYNAJĘCIA LOKAL PRZEZNACZONY NA APTEKĘ

(SPEŁNIA WYMAGANIA UNIJNE – PO ODBIORZE)

tel. 0506 084 040

REKLAMA

BIURO RACHUNKOWE „RACHMISTRZ” ZAPRASZA

Sanok, ul. Sienkiewicza 2 II p.

wykonujemy usługi w zakresie prowadzenia ksiąg rachunkowych oraz książki przychodów i rozchodów a także rozliczenia roczne

tel. 013-463-73-51, 013-464-55-10

Emeryci walczą o pieniądze

Przez kilka ostatnich dni sanocki Sąd Rejonowy przeżywał niespotykane dotąd oblężenie. W budynku i przed nim kłębił się tłum liczący kilkaset osób. To emeryci i renciści pozywali Zakład Ubezpieczeń Społecznych o zwrot prawie 2 tysięcy złotych z tytułu obniżek świadczeń w latach 90. Zdaniem urzędników ZUS pozwy są zupełnie bezpodstawne, bo decyzje wydawał rząd.

To było do przewidzenia – ogólnopolska fala pozwów przeciwko ZUS-owi dotarła w końcu do Sanoka. Uwagę wszystkich, którzy przechodzili lub przejeżdżali ul. Kuściszki, przykuwał widok ogromnych tłumów, kłębiących się aż do skrzyżowania z ul. 3 Maja. Gdy po mieście poszła fama, że od ZUS-u można wywalczyć prawie 2 tys. zł, zaczął się „hurtowy” wykup gotowych druków pozwów sądowych, dostępnych w związku emerytów po 30 gr (na bazarach w innych miastach cena dochodziła do 10 zł). Ludzie stali w kolejce po kilka godzin, by złożyć pozew, nie bacząc na umieszczoną na drzwiach informację, iż sąd nie jest odpowiednią instancją do rozpatrywania

tego typu roszczeń. Ani na ksero artykułu z Rzeczpospolitej zatytułowanego „Bazarowe pozwy nie dają szans na większą emeryturę”. W ciągu kilku dni – do momentu oddania gazety do druku – sanocki sąd przyjął ponad 5 tysięcy pozwów.

W połowie ubiegłego roku zjawisko przybrało skalę masową. Trudno już dobiec, kto był autorem pierwszego pozwu. W każdym bądź razie powołał się na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 1995 r., kwestionujący przepisy ustawy z 1993 r. na mocy których kwotę bazową, służącą do wyliczenia emerytur i rent, obniżono ze 100 do 91 procent. Gwałtowną obniżkę rząd tłumaczył wówczas trudną sytuacją finan-

sową państwa. Trybunał uznał, że łatanie dziury budżetowej nie może odbywać się kosztem emerytów i rencistów. Orzeczenie to jednak nigdy nie nabrało mocy obowiązującej, ponieważ nie zaakceptował go Sejm. W związku z tym ludzie pobierający świadczenia nie mieli możliwości odzyskania straconych pieniędzy. Dopiero w 2004 r. rozpoczęto podwyżki emerytur osób, które w latach 1993-1998 otrzymały zaniżone świadczenia. Wyrównanie w pierwszej kolejności obejmowało osoby urodzone przed 1 stycznia 1930 roku. Podwyższanie ich emerytur zakończyło się w ubiegłym roku, a proces dotyczący osób urodzonych po 31 grudnia 1929 r. rozpocznie się w marcu br. Potrzeba do 2010 r., gdy ich świadczenia osiągną 100 procent właściwej stawki bazowej.

Bartosz Błażewicz
Więcej na str. 5.

Miasto, powiat - WSZYSCY DLA SZPITALA

17-18 luty - wielka kwesta

Nie może Cię w niej zabraknąć!

Notowania „TS”

Oto kolejny, trzeci już w tym roku, komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy.

CHWALIMY: Tych wszystkich, którzy postanowili ratować honor Sanoka i udowodnić, że sanocianie mają wspaniałe serca i potrafią dać z siebie wszystko. Mamy na myśli wszystkich tych, którzy postanowili w dniach 17-18 lutego zorganizować własną orkiestrę wielkich serc pod nazwą „Miasto i powiat – wszyscy dla Szpitala”. Sanocianie przyklasnęli pomysłowi. Zawszą płyną deklaracje wsparcia i chęci włączenia się do akcji. Jeśli tak będzie do końca, jeśli wszystko ułoży się zgodnie z planem, Sanok zmaże plamę nieobecności w XV edycji WOŚP. A więc grajmy!

GANIMY: Sanocką młodzież, która nie podjęła wyzwania Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i nie zainicjowała akcji zorganizowania XV edycji WOŚP. W dniu finału, kiedy cała Polska, z wypiekami na twarzach otwierała swoje wielkie serca, sanocianie mogli jedynie oglądać to w telewizji. Nie dano im szansy na uczestnictwo w tej szlachetnej akcji. Na szczęście, w godzinach przedpołudniowych, pod kościołami pojawiła się z puszkami młodzież z Leska, dając mieszkańcom Sanoka szansę zagrania w Orkiestrze i dołożenia grosika do wielkiej sprawy o jaką w tym roku grała. Poprzez niepodjęcie wyzwania, wiele Sanok stracił na swym wizerunku.



emes

Burmistrz droższy

Do informacji o przyznaniu przez Radę Miasta wynagrodzenia dla burmistrza, jaką zamieściliśmy w poprzednim numerze, wkraść się błęd. Otóż nieprawdą jest, że wynagrodzenie to nie wzrosło w porównaniu do tego, jakie otrzymywał dotychczas. To nowe jest wyższe o kwotę 684 zł.

Zgadza się natomiast podana przez nas kwota, jaką będzie otrzymywał. Wynosi ona 9.284 zł (dotychczas 8.600 zł brutto). Złożą się na nią: płaca zasadnicza – 4.960 zł (wcześniej 4.600), dodatek funkcyjny – 1.950 zł (1.800), dodatek specjalny – 992 zł (920) i dodatek za wystugę lat – 1.382 zł (1.280).

A zatem nie mogą sanocianie mówić – co sugerowaliśmy – że mają burmistrza tańszego o 5-letnią inflację, gdyż obecni radni, w przeciwieństwie do swoich poprzedników, docenili go, przyznając podwyżkę. Donosimy o tym gwoi prawdy i wypełnieniu zasady, że w finansach musi wszystko grać.

emes

• Pozostaną w pamięci •

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 13 stycznia br. odszedł od nas Nasz Kolega **Józef Michalewski**
Powiatowy Rzecznik Konsumentów
Rodzinie zmarłego składamy wyrazy szczerego współczucia

Starosta Sanocki
i pracownicy Starostwa

Pani **Grażynie Michalewskiej**,
wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci **Męża**
składają

Dyrekcja oraz pracownicy
Gimnazjum nr 1 w Sanoku

Naszemu Koledze i współpracownikowi
Grzegorzowi Michalewskiemu
wyrazy współczucia z powodu śmierci **Ojca**
– którego zapamiętamy jako
wspaniałego człowieka

Zespół redakcyjny
Tygodnika Sanockiego

Buldożery wjechały na Rynek

Ławeczki, fontanny, ładna zielen. Tak za kilka miesięcy powinniśmy wyglądać Rynek. Na razie ruszyły wielkie wykopy.



Czy odnowiony Rynek spełni oczekiwania turystów i tubylców?

Na ulicy Zamkowej kopią od kilku tygodni. Trwa tam budowa kanalizacji deszczowej. Najtrudniej zapowiada się odcinek na górze koło Zajazdu. Aby „załapać” poziomy z Rynkiem, trzeba będzie kopać na głębokość 4,5 m.

W tym tygodniu buldożery zaczęły zrywać nawierzchnię Rynku, po stronie kościoła franciszkańskie-

go. – Nie ma potrzeby rozkopywać od razu całego placu. Prace będziemy wykonywać etapami – wyjaśnia wiceburmistrz Stanisław Czernek. Zakres prac jest ogromny: zrobienie deszczówki, wymiana i naprawa kanalizacji wodnej i sanitarnej, położenie kabli elektrycznych, odwodnienie budynków. To pod ziemią, a na powierzchni:

remonty kamienic, ułożenie nowej nawierzchni i cała kosmetyka – zielen, ławeczki, oświetlenie.

Jednym z bardziej urokliwych elementów zrewitalizowanego Rynku będą zapewne dwie fontanny. Jedna stanie koło budynku urzędu miasta, w pobliżu dzisiejszych schodów. Będzie to coś prostego, ale za to z „bajerami”: – Myślimy o sterowanych strumieniach wody i kolorowym oświetleniu – zdradza wiceburmistrz. Druga fontanna, bardziej dyskretna, ozdobi plac św. Jana.

Według kosztorysów, renowacja Rynku ma kosztować 5,1 mln zł. Założenie jest takie, że miasto sfinansuje 25 proc. kosztów inwestycji, a resztę zdobędzie z funduszy unijnych. Być może uda się też pozyskać pieniądze z ministerstwa gospodarki. Takie są plany, ale czy uda się je zrealizować, pokaże przyszłość. Wiceburmistrz Czernek szacuje, że z budżetu miejskiego będziemy musieli wydać 1,3-1,8 mln. zł.

Głównym wykonawcą prac została firma „Rymtar”, która kilka lat temu przebudowywała ulicę 3 Maja. (Jz)

To obrzydliwe i upokarzające

Mówi poseł Elżbieta Łukacijewska

– Pewne jest tylko to, że Trybunał Konstytucyjny uznał, iż ZUS powinien dokonać waloryzacji podstawy rent i emerytur. I w zasadzie nic więcej. Bo tylko nieoficjalnie szefostwo ZUS przyznało, że ludziom się ona należy, podkreślając jednocześnie, że budżetu na to nie stać, gdyż rozbija się o kwotę ok. 2 mld. zł. A byłoby stać, gdyby rządzący wdrożyli w życie zapowiadaną przed wyborami ideę taniego państwa. W efekcie zafundowano najstarszym, schorowanym ludziom żalony i upokarzający spektakl kolejkowy przypominający czasy PRL, który przetacza



się przez całą Polskę. W ostatnich dniach dotarł do Sanoka. Jest

czymś karygodnym zmuszanie emerytów i rencistów do składania w sądach pozwów, co rzekomo jest warunkiem otrzymania zwaloryzowanych należności. Skoro Trybunał Konstytucyjny uznał, że pieniądze te ludziom się należą, powinni je otrzymać bez pozwów i upokarzającego wystawiania w kolejkach. A już polityka informacyjna ZUS jest jednym wielkim skandalem w wykonaniu tej instytucji. PS. Jest to fragment wypowiedzi pani poseł wynotowany z konferencji prasowej, która odbyła się w śróde w siedzibie Platformy Obywatelskiej w Sanoku. emes

Zostań policjantem

Rozpoczął się tegoroczny nabór kandydatów do pracy w podkarpackiej policji. Szansę na znalezienie zatrudnienia w naszym regionie ma sto osób.

Chętni mają czas do 12 lutego na złożenie dokumentów: podania o przyjęcie do pracy, kwestionariusza osobowego, życiorysu, dokumentu poświadczającego wykształcenie oraz zaświadczenia o niekaralności. Powinni dostarczyć je osobiście do sekcji ds. doboru KW P w Oddziale Prewencji w Zaczerniu k. Rzeszowa.

W policji może pracować obywatel polski, o nieposzlakowanej opinii, niekarany, z wykształceniem co najmniej średnim. Mężczyźni muszą mieć uregulowany stosunek do służby wojskowej. Preferowani są kandydaci z wyższym wykształceniem (najchętniej po prawie, administracji, psychologii) oraz znajomością języków obcych. O przyjęcie mogą się ubiegać również ci, którzy nie dostali się do policji w 2006 r., z wyjątkiem osób, które nie przeszły testów psychologicznych.

Poza nimi kandydatów czeka egzamin sprawnościowy, test z wiedzy o świecie współczesnym i społeczeństwie, badania lekarskie oraz rozmowa kwalifikacyjna.

Więcej informacji o pracy w policji można znaleźć na stronie internetowej Komendy Głównej Policji: www.policja.pl oraz KWP w Rzeszowie: www.podkarpacka.policja.gov.pl. /joko/

Nie wpuszczajcie oszustów!

Jeśli do twojego mieszkania zapuka nieznaną osobą, podając się za pracownika Narodowego Funduszu Zdrowia i oferując możliwość otrzymania środków ortopedycznych częściowo refundowanych przez NFZ, nie wpuszczaj jej i od razu dzwoń na policję! Masz bowiem do czynienia ze zwykłym oszustem.

– W ostatnich dniach odbieramy coraz więcej sygnałów o podobnych przypadkach. Podkreślam więc, że wniosek na realizację przedmiotów ortopedycznych i środków pomocniczych zawsze wystawia lekarz na odpowiednim formularzu, który należy potwierdzić w oddziale NFZ – osobiście, przez osoby trzecie lub wysyłając pocztą. Jedynie potwierdzony wniosek jest podstawą do zakupu tych przedmiotów z dofinansowaniem Funduszu, w miejscach, które mają podpisaną umowę z NFZ. Pracownicy Funduszu w żadnym przypadku nie odwiedzają ubezpieczonych w ich domach. Podobne przypadki należy traktować jako próby oszustwa, być może kradzieży, i jako takie natychmiast zgłaszać policji – przestrzega Monika Mularz-Dobrowolska z sekcji komunikacji społecznej w NFZ w Rzeszowie. /Jot/

Z POLICJI

Sanok

* Nieznany sprawca uszkodził (10 bm.) obręcz czterech kół w samochodzie daewoo nubira, należącym do Mirosława T. z Krosna. Pokrzywdzony oszacował straty na 500 złotych.

* Nieuwaga jednego z mieszkańców Sanoka kosztowała go utratę portfela z dowodem osobistym, prawem jazdy, kartą bankomatową, książeczką wojskową oraz kwotą 600 zł. Złodziej wyciągnął (10 bm.) portfel z kieszeni kurtki mężczyzny.

* Niefrasobliwością wykazał się Przemysław H. z Sanoka, który podczas pobytu w jednym z lokali gastronomicznych (12 bm.) pozostawił bez dozoru przy stole kurtkę z dowodem osobistym i prawem jazdy. Kiedy wrócił, kurtki już nie było.

* Słodycze, pasty do zębów, proszki do prania, papierosy i piwo o łącznej wartości 2 tys. złotych przywłaszczył sobie Złodziej, który włamał się (13 bm.) do jednego ze sklepów sanockich. Sprawca obciął kłódki i rozbił szybę w drzwiach wejściowych.

* Na 690 złotych wycenił straty właściciel fiata tipo, w którym nieustalony wandal uszkodził (14 bm.) pokrywę silnika, lewe przednie drzwi oraz lustro wsteczne.

* Aż 2,5 tys. złotych zniknęło z konta jednego z sanoczan, któremu skradziono (14 bm.) kartę bankomatową. Złodziej wybrał pieniądze z bankomatu, musiał więc znać PIN.

Gmina Sanok

* Z siedziby firmy budowlanej w Strachocinie skradziono (12 bm.) fotel biurowy oraz...kosz na śmieci o łącznej wartości 300 złotych. Złodziej dostał się do środka po wyważeniu drzwi.

Zagórz

* O tym, że dworzec PKP nie jest najlepszym miejscem do spania przekonał się Mariusz S. z Krosna, któremu w czasie snu skradziono dwa telefony komórkowe Nokia o wartości około 4 tys. złotych.

Nie maleje liczba pijanych kierowców na naszych drogach. W minionym tygodniu siedmiu kolejnych pożegnało się z prawem jazdy. Rekordzistą okazał się zatrzymany w Srogowie Górnym 48-letni Jan S., który jechał rowerem, mając 2,961 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Wpadli również: w Czerteżu – 31-letni Wiesław R. z powiatu brzozowskiego, opel omega (2,772); w Bukowsku – 64-letni Michał C., rower (1,365) oraz 40-letni Władysław K., fiat 126p (0,735); w Besku – 26-letni Rafał S., rower (1,176); w Sanoku – Robert K., renault (2,583) oraz 53-letni Andrzej A., citroen (0,924).

ZGŁOŚ SYGNAŁ!
013-464-27-00

TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.eu

e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Marian Struś. Redaguje zespół: Bartosz Błazewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Joanna Kozimor.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-16.00 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 013 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 013 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 013 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuszki 24.

Druk: mital Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. 017 852 13 62.

Nasi zdążyli

W Polsce popłoch wśród samorządowców – część nie złożyła na czas oświadczeń majątkowych. Może stracić mandaty i stanowiska. Przed groźbą taką stanęli radni i gospodarzom kilkuset gmin. U nas – spokojnie. Z obowiązku wywiązali się wszyscy.

– Oświadczenia ma obowiązek złożyć burmistrz, zastępcy, sekretarz, skarbnik, osoby wydające decyzje administracyjne w imieniu burmistrza, kierownicy jednostek organizacyjnych podległych gminie, prezesi i członkowie zarządu spółek komunalnych oraz radni. W sumie jest to około 60 osób – poinformował Waldemar Och, sekretarz miasta. Osoby te muszą ujawnić publicznie swoje dochody, oszczędności, posiadane nieruchomości (domy, mieszkania, działki), udziały i akcje oraz tzw. mienie ruchome – samochody, jachty, motocykle o wartości powyżej 10 tys. zł. Jeśli mają zobowiązania finansowe powyżej 10 tys. zł, też muszą o tym poinformować.

Ale to nie wszystko. Samorządowcy mają obowiązek złożyć także oświadczenie o działalności gospodarczej prowadzonej przez współmałżonka lub najbliższych (dzieci, rodzice, dziadkowie). Dodatkowo muszą określić, czy nie prowadzą działalności z wykorzystaniem majątku gminy, a także kto z bliskich jest zatrudniony w instytucji podlegającej samorządowi. – Chodzi tu o sytuacje, że np. radny ma firmę, która np. wygrała przetarg na inwestycję miejską, świadczy usługi dla gminy albo prowadzi działalność w dzierżawionym od miasta lokalu. Z przedstawionych oświadczeń wynika, że u nas nie ma takich przypadków. Zdarzają się natomiast sytuacje, że np. współmałżonek lub dziecko pracują w jednostkach gminnych, SPGK, MOPS czy szkołach – uzupełnia sekretarz. Burmistrz i jego najbliżsi współpracownicy składają też informację do tzw. rejestru korzyści (więcej w jednym z najbliższych numerów). (Jz)

Ktoś zaproszył ogień

Po kilku miesiącach śledztwa, z powodu niewykrycia sprawcy, Prokuratura Rejonowa w Sanoku umorzyła postępowanie w sprawie pożaru prawosławnej cerkwi pw. Opieki Matki Bożej w Komańczy.

Przypomnijmy, że do tragedii doszło 13 września ubiegłego roku w godzinach wieczornych i mimo ofiarnej akcji kilku jednostek straży nie udało się uratować zabytkowej, 200-letniej świątyni, z której ocalała tylko dzwonnica.

Biegli wykluczyli zwarcie instalacji elektrycznej oraz celowe podpalenie.

Ustalili, że przyczyną pożaru było prawdopodobnie nieostrożne posługiwanie się ogniem podczas zapalania świec intencyjnych w świeczniku przy ikonostasie. Mogło też dojść do strącenia palącej się świeczki przez jednego z uczestników wycieczki, która w tym dniu zwiedzała świątynię. /joko/

Jeden procent na ratowanie życia

Tradycyjnie już fundacja „Szpital” jako pierwsza ruszyła z akcją informacyjną na temat możliwości przekazania 1 procenta podatku dochodowego na rzecz organizacji pożytku publicznego – zamiast dla fiskusa. – Już od stycznia ruszyliśmy z akcją informacyjną. Jak każdego roku fundacja przygotowała apel, afisze i ulotki, kierując się do mieszkańców Ziemi Sanockiej z gorącą prośbą, aby pamiętać o potrzebach rodzimiej placówki zdrowia podczas rozliczeń z urzędem skarbowym. We wszystkich bankach oraz punktach kasowych wyłożone są materiały informacyjne. Wpłacający mogą skorzystać ze specjalnie przygotowanych blankietów bankowych – mówi Józef Baszak, prezes fundacji szpitala.

Osoby, które będą miały trudności z wypełnieniem PIT, mogą skorzystać z nieodpłatnej pomocy pracowników urzędów gmin, miasta i powiatu oraz biur rachunkowych. Również wszystkie wpłaty i przelewy na konta bankowe fundacji są zwolnione z opłat.

Przekazane przez podatników pieniądze zostaną wykorzystane na wyposażenia i zakup aparatury medycznej dla Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. – Trudno sobie wyobrazić bardziej wzniosły cel, niż ratowanie ludzkiego zdrowia i życia – dodaje nasz rozmówca.

Za tydzień podamy listę organizacji pożytku publicznego z Sanoka, dla których można przekazywać swoją darowiznę. (Z)

Dylematy przy kaloryferze

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa zrezygnowała z opomiarowania kuchni w blokach ze względu na coraz częstsze przypadki zagrzybienia mieszkań z powodu ich niedogrzewania i braku właściwej wentylacji. Henryk Szul uważa, że nie jest to dobre rozwiązanie, bo kosztami obciążeni zostaną wszyscy – i ci, którzy racjonalnie ogrzewają swoje mieszkania, i ci, którzy tego nie robią.



– Każdy blok ma opomiarowanie i koszty ogólne, które w tej sytuacji znacznie wzrosną. Może to powodować społeczne konflikty. Apeluję do spółdzielni, żeby powróciła do opomiarowania kuchni w środkowych mieszkaniach, a do mieszkańców, aby racjonalnie ogrzewali swoje mieszkania. Część ludzi nadal maksymalnie odkręca zawory na kaloryferach, tymczasem temperatura wody jest określona i czy płynię jej więcej, czy mniej, niczego to nie zmienia. Część ciepła idzie wtedy poza kaloryfer i poza budynek, za co płacimy wszyscy. Sprawdziłem to, bo mam w piwnicy odpływ – rura powinna być lekko ciepła, a jest gorąca. To wszystkich nas uderza po kieszeni – argumentuje pan Henryk.

Prezes SSM Stanisław Milczanowski wyjaśnia: – Zrezygnowaliśmy z opomiarowania kuchni w blokach, gdyż z powodu źle pojętej oszczędności w wielu mieszkaniach pojawiły się grzyby i pleśnie, i to nawet w stosunkowo nowych budynkach. To efekt tego, że ludzie montują szczelne okna, zatykają kratki wentylacyjne i zakręcają zawory. Mieszkańcy nie należy przegrzewać, ale nie można ich też wyzbiebiać. Rezygnacja z opomiarowania kuchni nie wpłynie na zmianę proporcji kosztów. Czterdzieści procent nadal będą stanowiły koszty ogólne, a 60 procent koszty wyliczone na podstawie podzielników. Wysokość tych kosztów zależy od ilości zużytego ciepła. Odkręcone na full kaloryfery przy otwartym oknie, na pewno spowodują ich wzrost. Ciągłe apelujemy o racjonalne korzystanie z centralnego ogrzewania. Mówimy o tym na spotkaniach, wywieszamy informacje na kłatkach, ale nie do wszystkich to dociera. Przy okazji chciałbym poinformować, że kończymy w tym roku rozpoczętą przed trzema laty wymianę głowic na kaloryferach kłatkowych, które mają ustaloną temperaturę na 15-16 stopni. Nie powinno być już żadnych problemów z ogrzewaniem na kłatkach schodowych. /joko/

Rubryka pod psem

Pies czyli kot

Na ulicy Jana Pawła II znaleziono w ostatnich dniach czarno-biało-rudego kotka z łańcuszkiem na szyi. Zaopiekowali się nim dobrzy ludzie, zwierzę tęskni jednak za swoim właścicielem. Informacje znajdzie pod numerem: (013) 463-09-12. /k/

Nowy rok kombatantów

Sanoccy kombatanci rozpoczęli kolejny rok działalności. Okolicznościowe spotkanie odbyło się w Sali Herbowej.

Przewodniczący związku, ppłk. Marian Jarosz przedstawił działalność w 2006 r. i odczytał nadesłane życzenia. Potem gorzko żartował: – Mamy już niecałe 500 członków. Dobijamy do mety – przychodzi karta wcielenia i nie ma reklamacji. – Myślę, że przyszłość będzie bardziej optymistyczna i jeszcze nie raz spotkamy się w tym gronie – odparł wiceburmistrz Marian Kurasz. – Włożyliście ogromny wkład w to, że dzisiaj możemy żyć w wolnym kraju – dodał wiceprzewodniczący rady powiatu Andrzej Radwański.

Był tradycyjny toast, a po uroczystości złożono kwiaty pod pomnikiem poległych i pomordowanych sanoczan.

W uroczystości uczestniczył wielki przyjaciel kombatantów, konsul generalny Czech Josef Byrtus. Kolejną wizyta w Sanoku była okazją do wręczenia Medalu Sił Lądowych Republiki Czech, przyznanego burmistrzowi Wojciechowi Blecharczykowi. W jego imieniu to rzadkie odznaczenie (numer 183.) odebrał wiceburmistrz Kurasz. (b)



BARTOSZ BRZEZEWICZ

• Pozostaną w pamięci •

Zgodnie z ostatnią wolą **śp. Józefa Michalewskiego** składamy podziękowania Starostwu Powiatowemu, lekarzom i pracownikom Szpitala w Sanoku oraz wszystkim, którzy byli z Nim do końca

Rodzina

Sredeczne podziękowania Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze **śp. Józefa Michalewskiego** składa

Żona, dzieci i rodzina

Praktyczna Szkoła Przedsiębiorczości

Trzy sanockie szkoły ponadgimnazjalne realizują projekt z dziedziny przedsiębiorczości. Jego autorem jest Bieszczadzkie Forum Europejskie z siedzibą w Lesku.

– Nasz projekt nosi nazwę: praktyczna Szkoła Przedsiębiorczości, a na jego realizację otrzymaliśmy grant ze środków Ministerstwa Polityki Społecznej w ramach Rządowego Programu – Fundusz Inicjatyw Obywatelskich – wyjaśnia Adam Basak, prezes Bieszczadzkiego Forum Europejskiego. Realizacja projektu potrwa do lipca br.

Projekt jest adresowany do uczniów szkół ponadgimnazjalnych z terenu powiatów: sanockiego, leskiego i bieszczadzkiego, zainteresowanych tematyką przedsiębiorczości, czy zamierzających w przyszłości podjąć własną działalność gospodarczą. Powiat sanocki reprezentuje młodzież z trzech szkół. Są to: Zespół Szkół nr 2 – „Mechanik” (opiekunem grupy młodzieży biorącej udział w projekcie jest p. Krzysztof Prokop), Zespół Szkół nr 3 – „Ekonomik” (opiekun p. Lucyna Malik) i Zespół Szkół nr 4 – „Budowlanka” (opiekun p. Małgorzata Lewek). Młodzież spotyka się na zajęciach po godzinach lekcyjnych w dwóch grupach warsztatowych.

Celem projektu jest stworzenie warunków do zwiększenia liczby miejsc pracy dla młodzieży poprzez upowszechnienie praktycznej wiedzy na temat podejmowania działalności gospodarczej. W I etapie projekt zakłada szko-

lenia z zakresu prowadzenia własnej działalności gospodarczej. Zorganizowano je w szkołach, które zadeklarowały udostępnienie w tym celu sal. Uczestniczy w nich 10 grup młodzieży. Składają się z wykładów i warsztatów z dziedziny przedsiębiorczości.

W II etapie przeprowadzony będzie konkurs na najlepszy biznes plan, w ramach którego uczniowie przygotowywać będą biznes plan własnej firmy. Najlepsze prace młodzieży zostaną nagrodzone – będą to nagrody pieniężne.

Na zakończenie odbędzie się konferencja podsumowująca realizację projektu, w trakcie której zwycięzcy konkursu otrzymają nagrody, natomiast wszyscy beneficjenci projektu dyplomy ukończenia szkolenia oraz publikację podsumowującą projekt. **emes Uwaga: prezent!**

Dla naszych Czytelników zainteresowanych tematem mamy praktyczny prezent, jakim jest książka – podręcznik pt. „Inwestycja w przedsiębiorczość” wydana przez Bieszczadzkie Forum Europejskie. I to ono właśnie ufundowało 25 takich książek. Dziękujemy. Można je odebrać w siedzibie redakcji – Sanok, ul. Mickiewicza 17. Zapraszamy!

Protesty na nic

Pacjentki są mocno zaniepokojone planami likwidacji działającej w szpitalu Poradni Chorób Sutka. – My, kobiety, będziemy protestować – zapowiedziała jedna z naszych czytelniczek, która korzysta z usług poradni od 2,5 roku. Poradnia czynna jest raz w tygodniu przez cztery godziny. Przyjmuje w niej Agnieszka Siwek, chirurg-onkolog. Chętnych jest sporo i trzeba się wcześniej zapisać. – Będziemy musiały jeździć do Brzozowa – niepokoi się pacjentka. – Nie ma tam tego typu poradni, tylko poradnia ogólna. Poza tym gabinet nie posiada aparatu USG. Dla sanoczanek wykonanie badania, odebranie wyników i wizyta kontrolna będzie wiązała się z kilkoma wyjazdami – podkreśla nasza rozmówczyni.

Wyjaśnień udziela Adam Siembab, zastępca dyrektora ds. lecznictwa: – Zrobiliśmy wszystko, aby zatrzymać doktor Agnieszka Siwek. Jest to jednak jej decyzja. Jako chirurg-onkolog chce się rozwijać zawodowo, a my nie jesteśmy szpitalem specjalizującym się w tej dziedzinie. Jest to, jak wiadomo, domena sąsiedniego Brzozowa, który poszukiwał specjalisty na oddział onkologiczny.

Co SP ZOZ proponuje w miejsce likwidowanej poradni? – Od ubiegłego roku działa u nas Poradnia Onkologiczna, w której przyjmuje onkolog kliniczny Aneta Śmietana. Poradnia czynna jest dwa razy w tygodniu, we wtorki i czwartki – uspokaja dyrektor. Kierownictwo szpitala postara się też zwiększyć dostępność do USG sutka. Kontakt z ginekologiem, od którego można otrzymać skierowanie na badanie mammograficzne, zapewniają Poradnie K. (Jz)

REKLAMA

Radio Bieszczady
Jesteśmy stąd i dobrze robujemy...
Radio Bieszczady

REKLAMA

SKOK Piast

Kredyty od 8,9% w skali roku

Sanok ul. Kościuszki 31, tel. 013-464-37-32
Brzozów ul. Mickiewicza 33, tel. 013-434-33-54

Fotografuję dla przyjemności

Z Władysławem Galejem, znanym sanockim pediatrą rozmawia Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz

*** Rozmowa z panem na temat fotografowania to pewnego rodzaju zaskoczenie... Od jak dawna robi pan zdjęcia?**

– Wystawa to dla mnie zaskoczenie... Robię zdjęcia od 15. roku życia. Pamiętam jeszcze czasy ciemni fotograficznej. Wywoływanie zdjęć łączyło się wówczas z pewnym rytuałem, trzeba było poczekać, aż zapadł zmrok. Urządziłem w piwnicy specjalne pomieszczenie, z czerwoną żarówką, kuwetami, aparatami wszelkiej maści. Niezła z tym była zabawa!

*** Ciekawsza niż dzisiaj?**

– To były czasy autentycznej analogowej fotografii, gdzie niczego nie można było podrobić. Siła zdjęć tkwi w tym, że przedstawiają rzeczywistość niezafalszowaną, udaje się ją jedynie zmodyfikować poprzez kąta padania światła.

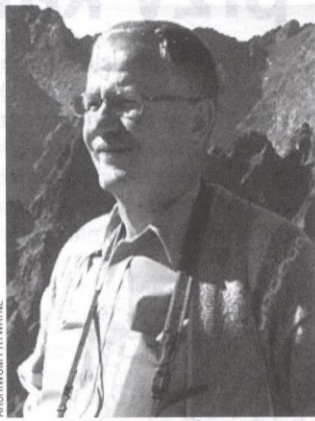
*** Fotografuje pan, bo...?**

– Wszystkie zdjęcia robiłem i będę robił z potrzeby zatrzymania w kadrze czegoś, co mi się po prostu, najwywcześnie – podoba. Nigdy z myślą o tym, że ktoś to będzie oglądał, a już do głowy mi nie przyszło, że zdjęcia znajdą się na wystawie... Fotografuję dla przyjemności.

*** W „Galerii na jaskółkach” Sanockiego Domu Kultury znajdzie się zaledwie drobny utamek zbiorów, które udało się panu przez lata zgromadzić.**

– Będzie tego już około kilkanaście tysięcy, nie jestem w stanie policzyć. Jako tradycjonalista większość zdjęć przechowuję w albumach, choć korzystam też z archiwizacji komputerowej.

*** Są motywy, obiekty, które fotografuje pan najchętniej?**



– Powiem tak: z konieczności najczęściej są to pejzaże. Mam pokusę, by w przyszłości fotografować ludzi, ale do tego muszę się odpowiednio przygotować.

*** Jest pan lekarzem, i to bardzo zdyscyplinowanym – zawsze o wiadomej porze można pana zastać w pracy czy to w szpitalu, czy w gabinecie przy Zamkowej. Kiedy pan fotografuje? Wolnego czasu w tygodniu nie zostaje znów tak wiele, skąd te tysiące zdjęć?**

– Tydzień ma siedem dni, a z tego na szczęście tylko pięć spędzam w pracy. Fotografowanie to doskonała forma wypoczynku, lepsza niż wygodne kaptcie czy telewizor. Najczęściej zabieram żonę na dłuższą przejażdżkę, ona sobie podziwia widoki, a ja zaszyłam się w jakiejś zakamarki i cynam na odpowiedni moment, by zrobić zdjęcie.

*** Niektóre miejsca odwiedza pan wielokrotnie, w różnych porach roku i o innych porach dnia. Co tam się wtedy zmienia?**

– Bardzo wiele. Niekiedy trzeba długo się przyglądać zdjęciom, żeby stwierdzić ze zdziwieniem,

że to ten sam kadr. Są takie niezwykle pejzaże w Bieszczadach – przełom Osławy, na przykład, czy widoki z Gór Stonych – często fotografowane, to fakt, ale mam satysfakcję, bo udało mi się sfotografować je inaczej niż na zdjęciach w popularnych turystycznych folderach.

*** W wolnych chwilach zawsze ma pan przy sobie aparat?**

– Tak. Chociaż zdarzyło mi się raz czy dwa zobaczyć coś naprawdę niezwykłego, a aparatu nie było, niestety, pod ręką. Zapamiętałem te widoki, utrwaliłem w pamięci, i myślę sobie, że najładniejsze zdjęcia to te, których nie udało się zrobić.

*** Nazwał pan swoją wystawę „Zdjęcia wybrane”. Jakie pan sobie narzucił kryteria wyboru zdjęć?**

– Najprostsze. Starłem się wybierać najlepsze niż gorsze.

*** Długo trzeba było pana namawiać, żeby zdecydował się pan na wystawę?**

– Wtajemniczeni wiedzą, że trwało to około czterech, pięciu lat. Niewtajemniczeni w ogóle nie mają pojęcia, że robię zdjęcia. W związku z propozycją wystawy przyszedł mi do głowy pewien pomysł i właściwie z tego powodu się w końcu zdecydowałem. Otóż, gdyby znaleźli się ludzie, którzy – nie dla wartości zdjęć, ale dla celu, jaki temu przedsięwzięciu przyswieca – chcieliby nabyć kilka fotografii, to dochód w całości zostałby przeznaczony na remont Oddziału Dziecięcego w Sanoku. Potrzeby są duże, nie boimy się wysokich sum, jesteśmy w stanie je właściwie zagospodarować.

SDK zaprasza... na wystawę

Jutro (20 bm.) o godz. 16. w Galerii *Na jaskółkach* odbędzie się wernisaż wystawy Władysława Galeja *Zdjęcia wybrane*. Autor – na co dzień lekarz pediatra – zajmuje się fotografią z zamiłowania – od wielu lat stanowi ona jego życiową pasję. Na wystawie zaprezentuje niewielką część liczącego kilkanaście tysięcy zdjęć zbioru, wśród których dominują bieszczadzkie pejzaże. Wystawę można będzie zwiedzać do 16 lutego, w godz. 14-17 (dni powszednie), 12-16 (soboty) oraz na godzinę przed imprezami organizowanymi w SDK. Istnieje możliwość zakupu zdjęć – zgodnie z wolą autora, dochód z ich sprzedaży zostanie przeznaczony na potrzeby oddziału dziecięcego szpitala w Sanoku.

...wieczór kołęd

W niedzielę (21 bm.) o godz. 16. na scenie sali widowiskowej wystąpią: chór *Adoramus*, zespół smyczkowy *Con Amore*, zespoły wokalne SDK (dziecięcy i młodzieżowy) oraz – gościnnie – zespół instrumentalny *Są gorsi*. W programie najpiękniejsze polskie kołedy i pastorałki. Wstęp wolny.

...spotkanie autorskie

W najbliższy czwartek (25 bm.) o godz. 17. o swoich wspomnieniach lwowskich opowie prof. Zbigniew Jara (ur. w 1918 r.), absolwent Gimnazjum im. Królowej Zofii w Sanoku oraz Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, pracownik naukowy wrocławskiej Akademii Rolniczej i Uniwersytetu Wrocławskiego, długoletni prezes Koła sanoczan we Wrocławiu. Od lat spisuje swoje wspomnienia, pisze też wiersze.

/Jot/

... i do kina

Król Herod drzy na myśl o spełnieniu starotestamentowego proctwa o nadejściu Mesjasza, obsesyjnie lęka się utraty tronu... – tak rozpoczyna się film pt. „Narodzenie”. Co było dalej? Tę historię znamy doskonale, ale warto ją ponownie obejrzeć, a przede wszystkim – przeżyć. „Narodzenie” w Kinie SDK od 20 do 23 stycznia.

Sanocki Dom Kultury zaprasza także na spektakl teatralny pt. „Piaskownica” (piątek 19 i godz. 18.00).

Kto pierwszy zadzwoni do nas dziś (19 bm.) o godz. 12, ten otrzyma podwójną wejściówkę na film oraz spektakl. Nie przegap szansy, zadzwoni!

(msw)

Cela w Olimpie

Z zapowiadanych przed tygodniem koncertów do skutku dojdzie tylko ten w *Olimp Music Clubie* (dawny *Haos*), gdzie gwiazdą wieczoru będzie *Cela numer 3*.

Koncert *Celi* poprzedzą *Smashing Gum* z Ustrzyk Dolnych i *Zemsta Chome-Kera* z Brzozowa. Początek o godz. 19, bilety po 10 zł. Organizatorem imprezy jest Agencja Koncertowa Operis Media.

Niestety, nie odbędzie się koncert Tomasza Lipińskiego, który miał zagrać w Klubie *Pani K*. Powodem odwołania występu są kłopoty zdrowotne muzyka.

(bb)

Ferment sztuki

Grupa studentów, skupiona przy Biurze Wystaw Artystycznych, przygotowała świetny projekt, dzięki któremu ich młodszy koledzy z gimnazjów wezmą udział w cyklu zajęć artystycznych z dziedziny teatru, muzyki, plastyki i filmu.

„Sanok to niewielkie i ciche miasteczko. Takie, w którym dni tygodnia niewiele różnią się od niedziel. Bardzo mało tu miejsc, gdzie w sposób interesujący młodzi ludzie mogą spędzić czas. Przede wszystkim brakuje propozycji filmowych i teatralnych. No cóż, mamy tylko jedno kino w Sanockim Domu Kultury, które proponuje kilka filmów miesięcznie. Najbliższy teatr jest w Rzeszowie, oddalonym od Sanoka o osiemdziesiąt kilometrów” – w taki oto sposób, przypominający opowiadanie, młodzi ludzie zaczęli swój projekt „Ferment sztuk”, który otrzymał 2 tys. euro

wać młodzież sztuką – mówi Daniel Adamczyk, jeden ze współautorów. To właśnie on, wspólnie z przyjaciółmi: Katarzyną Broł, Mariuszem Małachowskim, Magdaleną Szajną i Piotrem Woźniakiem – postanowili zrobić coś dla siebie i innych, porównując się do ambitnego zadania, jakim było przygotowanie projektu uniijnego. Sami zresztą są wielkimi pasjonatami. Studiują w PWSZ, a niektórzy – jak Kasia – są równocześnie słuchaczami Uniwersytetu Ludowego w Woli Sękowej. Piotrek jest aktorem w Teatrze „Zgrzyt”, a Daniel odnosił ogólnopolskie sukcesy jako recytator. Tworzą nieformalną grupę „Inni”. Za przygotowanie



Zdobycie – i to za pierwszym razem – pieniędzy na projekt finansowany przez Wspólnotę Europejską, to nie lada sztuka. Gratulujemy!

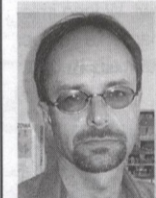
z Narodowej Agencji Programu „Młodzież”. Dzięki nim trzydziestoosobowa grupa uczniów z Gimnazjum nr 3 i 4 weźmie udział w czteromiesięcznym cyklu zajęć z czterech dziedzin sztuki. Poprowadzą je różni wykładowcy: plastycy, muzycy, aktorzy, znawcy teatru.

– Wierzymy, że uda nam się rozbudzić nowe pasje i zafascynowanie

i realizację projektu nie dostaną ani grosza. – Dlaczego to robimy? Bo mamy jeszcze głowy pełne ideałów. Chcemy zmieniać rzeczywistość, tworzyć, uczyć siebie i innych – uśmiechają się zgodnie.

W przygotowaniu projektu pomagał im Sławomir Woźniak, szef BWA (działającego przy Miejskiej Bibliotece Publicznej) i jej pracownicy.

(Jz)



Sławomir Woźniak: Projekt rusza w przyszłym tygodniu. Zaczynamy od teatru. Potem kolejno muzyka, plastyka i film – kończymy w maju. Zajęcia z każdej dziedziny potrwają dwadzieścia godzin – po cztery godziny przez pięć dni w tygodniu. Na zakończenie każdego bloku tematycznego będzie praktyczne podsumowanie: wystawa prac, stworzenie etudy teatralnej, filmowej... To chyba niezła „dawka” sztuki na początek.

Pod okiem mistrzów

Ponad stu młodych muzyków z Polski, Ukrainy i Japonii weźmie udział w II Międzynarodowych Warsztatach Pianistycznych Bieszczady 2007, zorganizowanych przez sanocką szkołę muzyczną przy udziale miasta. Poprowadzą je cenieni na całym świecie mistrzowie: prof. Tatiana Szabanowa, prof. Jarosław Drzewiecki, Stanisław Drzewiecki, prof. Roksanę Rapita oraz Piotr Chilimoniuk.

Przez tydzień (22-28 bm.) młodzi pianiści – uczniowie oraz studenci szkół muzycznych – oraz ich mistrzowie gościć będą w jednym z ustrzyckich pensjonatów oraz *Pałacu na wodzie* w Olzhanicy, gdzie zaplanowano wykłady, lekcje mistrzowskie oraz wspólne koncerty. Nie braknie dodatkowych atrakcji w postaci spotkań z bieszczadzkimi twórcami, koncertu *Matragony*, konkursów muzycznych, oraz wycieczki do Lwowa.

– W pierwszej edycji warsztatów, którą zorganizowaliśmy przed rokiem, wzięło udział 50 uczniów naszej szkoły muzycznej. Tym razem postanowiliśmy poszerzyć formułę imprezy i nadać jej charakter międzynarodowy. Napisałem projekt do Interregu, miasto podłączyło go do

swojego większego projektu – i wypaliło. Dostaliśmy 60 tys. złotych z funduszy europejskich, trochę dołożyli też sponsorzy, co pozwoliło nam pokryć wszystkie koszty bez konieczności obciążania nimi uczestników. To naprawdę rzadkość, aby takie warsztaty były bezpłatne, tym większą więc mamy satysfakcję, że udało się to nam zrobić – mówi Janusz Ostrowski.

Warsztaty zorganizowano w ramach projektu *Polska-Ukraina bez granic i stereotypów*, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (Program Sądztwa Polska-Białoruś-Ukraina Interreg IIIA Tacis zarządzany przez Stowarzyszenie Euroregion Karpaci Polska w Rzeszowie).

/Joko/

Barbórkowy koncert



Sanocki Dom Kultury już dawno nie widział takich tłumów, jakie pojawiły się w sali widowiskowej w ubiegły czwartek. Wszystko za sprawą – przeniesionego na styczeń ze względu na grudniową żałobę narodową po tragedii w Rudzie Śląskiej – Koncertu Barbórkowego.

Licznie przybyłe nań rodziny sanockich naftowców gorąco oklaskiwały tancerzy ZTL *Sanok* (na zdjęciu) i FTT *Flamenco* oraz gościnnie występujący zespół dziecięcy z Ukrainy, który podbił serca widzów ludowymi pieśniami i kołedami. Wszyscy wykonawcy otrzymali w podziękowanie od organizatorów paczki ze słodyczami.

/K/

W przeddzień jubileuszu

Setki koncertów i entuzjastycznie przyjmowanych przez publiczność widowisk artystycznych z *Jasełkami Polskimi* i *Męką Pańską według św. Mateusza* na czele, tysiące przebytych podczas zagranicznych wojaży kilometrów, kilka pokoleń rozmiatanych w śpiewie chórzystów – tak w największym skrócie można przedstawić dorobek działającego przy parafii NSPJ na Posadzku Chóru im. św. Cecylii, który w przyszłym roku obchodzić będzie jubileusz 50-lecia.

Kierowany od lat przez Antoniego Wojewodę zespół wpisał się już na stałe w życie kulturalne Sanoka – jego występy uświetniają niemal wszystkie większe uroczystości religijne i patriotyczne w mieście. Wspólnie z Katolickim Towarzystwem Społeczno-Kulturalnym organizuje cieszący się coraz większym zainteresowaniem Konkurs Pieśni Maryjnej, ściśle współpracuje też z działającym przy SDK zespołem smyczkowym *Con Amore*.

Chórzycy spod znaku św. Cecylii już rozpoczęli przygotowania do swego przyszłorocznego jubileuszu. Uświetni go m.in. pamiątka księga, w której chcieliby zamieścić również opinie sanoczan o swoim zespole. – Zwracamy się z prośbą do mieszkańców Sanoka o osobiste refleksje i wspomnienia dotyczące działalności chóru i jego wpływu na życie kulturalne miasta. Wasze opinie będą dla nas szczególnie cenne, gdyż spośród was

wyszliśmy i dla was są nasze pieśni – zapewnia związana z zespołem od wielu lat Maria Matuła. Korespondencję w tej sprawie należy kierować na adres: Katolickie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, 38-500 Sanok, ul. Lipińskiego 54.

Przygotowując się do świętowania swego 50-lecia, chór zaprasza jednocześnie na koncerty kołęd i pastorałek, które odbędą się 27 stycznia o godz. 17. w SDK oraz 28 stycznia o godz. 18. w kościele pw. NSPJ na Posadzku. Pieśni chórallye wzbogacą soliści: Maryla Roszniowska, Grażyna Uznańska, Karolina Kędra, Kamila Bętkowska, Kasia Nałęśnik, Wojciech Iwańczyk i Władysław Ząbkiewicz oraz młodzi muzycy z zespołu *Con Amore*.

Pozwy są bezzasadne

Rozmowa z Piotrem Suderem, szefem sanockiego Inspektoratu ZUS.

*** Od czego i kiedy rozpoczęła się fala pozwów składanych przez emerytów i rencistów?**

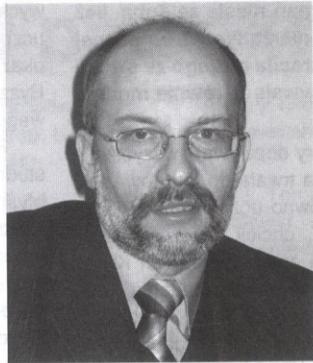
– Trudno powiedzieć, kto i kiedy wpadł na pomysł pozwu i opracował jego treść. Na pewno była to osoba, która nie zna przepisów z zakresu emerytur i rent. Faktem pozostaje, że od połowy 2006 r. do oddziałów ZUS-u zaczęły wpływać wnioski o właściwe obliczenie wysokości emerytur i rent oraz wypłaty należności z tego tytułu.

*** Dlaczego ludzie idą z tym do sądu, a nie do waszego inspektoratu?**

– Bo dostępne druki opracowane są w formie pozwów, których adresem jest Sąd Rejonowy w Sanoku. Tymczasem wszelkie wnioski dotyczące emerytur i rent należy składać w jednostkach ZUS.

*** A może emeryci bardziej wierzą w sąd. Może liczą, że przymusi ZUS do wypłaty pieniędzy?**

– Możliwe, że tak myślą, ale te pozwu sąd będzie przekazywał nam. W tym miejscu muszę zaznaczyć, że pozwu są zupełnie bezzasadne. Nie mają oparcia ani w obowiązującym, ani



w przeszłym stanie prawnym. Niestety, ktoś niepotrzebnie rozbudził nadzieje emerytów i rencistów.

*** O co głównie mają pretensje?**

– O to, że ich świadczenia obliczane są od zaniżonej kwoty bazowej. To fakt, ale nie ZUS o tym decydował. Tak ustalił sejm. My tylko realizowaliśmy przepisy prawa w tym zakresie.

*** Wiadomo, że po automatycznie negatywnym rozpatrzeniu pozwów, sądy przekażą je do oddziałów ZUS-u. Czy u was spotka je podobny los?**

– Będziemy je traktować jako wnioski o przeliczenie świadczenia i wydawać decyzje od-

mowne, od których oczywiście przysługuje odwołanie. W przypadku Inspektoratu ZUS w Sanoku – do Sądu Okręgowego w Krośnie. Nie radzę jednak tego robić, bo w razie odrzucenia odwołania – a były już takie przypadki – sąd może obciążyć stronę kosztami.

*** Co zatem z rekompensatą za zaniżone świadczenia w latach 1993-1998?**

– ZUS jest zobowiązany do ponownego ustalenia wysokości emerytur i rent przyznanych przed 1999 rokiem. Osobom urodzonym przed 1 stycznia 1930 r. już podwyższono kwotę bazową. Teraz czas na osoby urodzone po 31 grudnia 1929, którym świadczenia przyznano przed 1 stycznia 1999 r.

*** Ile będą musiały jeszcze czekać i jakich formalności dopilnować?**

– Podwyżka rozpocznie się w marcu tego roku, finał przewidziano na 2010 r. Wtedy nastąpi likwidacja tzw. starego portfela. Nie ma potrzeby składania żadnych dodatkowych wniosków, bo świadczenia podwyższane będą z urzędu.

Bartosz Błażewicz



Mariusz Hanus, wiceprezes Sądu Rejonowego w Sanoku: – Podczas 11 lat pracy takich tłumów w naszym sądzie jeszcze nie widziałem, zresztą starsi koledzy też nie. Kolejki rozpoczęły się od piątku. Widząc, co się dzieje, przesunęliśmy aż 5 osób do przyjmowania dokumentów. Mimo że sąd jest kompletnie niewłaściwym organem do składania tego typu pozwów, czy raczej wniosków. Ale mamy

obowiązek przyjmowania wszystkich, które do nas napływają. Tylko w poniedziałek otrzymaliśmy około 2 tysięcy pozwów. Dla porównania podam, że w całym zeszłym roku mieliśmy 15 tysięcy spraw. Jaki będzie ciąg dalszy? Wnioski zostaną przekazane do sanockiego oddziału ZUS-u, zresztą emeryci i renciści od razu powinni byli tam je składać.

Mam nadzieję, że dzięki środkom masowemu przekazana sytuacja zostanie unormowana. Bo nie da się ukryć, że w związku z tą sytuacją praca sądu została nieco zdeorganizowana.



Zasłyszane w kolejce

Adam Rogowski: – Nie bardzo wierzę, że pozew coś da, ale dla zasady trzeba złożyć. Zwłaszcza, że praktycznie nic to nie kosztuje, tylko trochę czasu. A nuż później okaże się, że stracą ci, którzy tego nie zrobili. Znamy twierdzi, że w telewizji mówili, że jednak pozwu trzeba składać. Z drugiej strony w prasie piszą, że nic to nie da. Sam już nie wiem. Ale stoję.



Weronika Grabowska: – Inni stoją, to i ja stanęłam. Zobaczymy, co z tego wyjdzie. Może coś wypłacą, bo ostatnie podwyżki to kpina. W tym miesiącu dostałam 3 złote więcej, a 2 złote podnieśli dla syna, który ma rentę socjalną, bo nie widzi od urodzenia. Druki pozwu wzięłam ze Związku Emerytów i Rencistów, gdzie sprzedawali je po 30 groszy za sztukę.



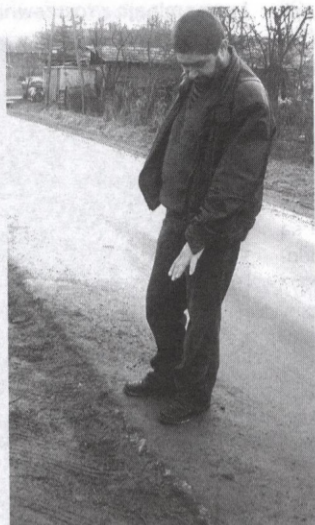
Sygnaty czytelników

Droga do poprawki

Może słowo „fuszerka” jest zbyt dosadne, ale jesienny remont drogi w Strożach Wielkich zrobiono byle szybciej. Tak przynajmniej uważa pan Bogdan Bury, który zgłosił nam temat.

Zdaniem czytelnika wykonawca nie zadbał o pobocze, ani o wjazdy na posesje. – W niektórych miejscach krawężd asfaltu ma nawet kilkanaście centymetrów wysokości, więc trudno płynnie wjechać na drogę. Tylko przy pierwszych posesjach od strony Sanoka wylano trochę asfaltu, pewnie mieszkańcy wyprosilili. Ale dalej już nic. Nawet wjazd z przystanku autobusowego nie jest wyrównany. Droga miała podbudowę z solidnych sześciennej płyt, więc można było wylać trochę cieńszą warstwę asfaltu, a zaoszczędzony wykorzystać na wjazdy na posesje.

Iwestorem remontu była Gmina Sanok. Wójt Mariusz Szmyd potwierdza, że zadanie nie zostało dokończony, ale wkrótce to nastąpi. – Jesienią remontowaliśmy więcej dróg, były inne prace z wylewaniem mas bitumicznych, goniły terminy, dlatego nie udało się zrobić wszyst-



kiego. Zapewniam jednak, że wjazdy na posesje w Strożach wkrótce zostaną wykonane. Jeżeli zima nie zaatakuje, to postaramy się to zrobić jeszcze w styczniu. (b)

Zbyt tanio na zniżki

Wielu z nas twierdzi, że Sanocki Dom Kultury powinien wprowadzić ulgowe bilety dla dzieci do kina.

– Założmy, że rodzice chcą wybrać się na film z dwójką pociech. Przy biletach po 12 zł zapłacą prawie pół stawki! Choć zaliczam się do średnio zarabiających, po prostu nie stać mnie na taki wydatek! SDK jest utrzymywany z dotacji miejskiej, czyli naszych podatków, więc powinien służyć lokalnej społeczności. Zresztą nie tylko ten argument przemawia za wprowadzeniem zniżek. Z frekwencji w kinie widać, że nie tylko dla mnie bilety są za drogie, bo połowa miejsc jest pustych. Sądzę, że przy biletach dla dzieci o połowę tańszych, sala kina byłaby pełna. Ale skoro dyrekcja wymyśliła sobie formułę „SDK dla elit”, to mamy, co mamy... – mówi jeden z czytelników.

Dyrektor Waldemar Szybiak widzi temat zupełnie inaczej: – Bilety mamy chyba najtańsze w kraju. Norma to przynajmniej 15 zł,

a u nas są po 12 zł i cenę tę utrzymujemy od bodaj 5 lat, mimo że w międzyczasie weszły podatki VAT. Z każdego biletu dystrybutorowi musimy oddać minimum 6 zł. Odejmiemy inne podatki i zostaje nam około 4 zł. Pieniądze zarobione na projekcji filmów służą nam do utrzymania budynku. Zwykły rachunek ekonomiczny powoduje, że w tej sytuacji nie ma szans na ulgowe bilety dla dzieci. Jedyną zniżką są bilety po 11 zł na kino szkolne.

Od redakcji: Rację przyznajemy... obydwu stronom. Z jednej strony zniżki na bilety dla dzieci powinny być, z drugiej warunki stawia matematyka. Być może rozwiązanie znajdzie samorząd, nieco zwiększając dotację dla SDK? Wprawdzie dyrektor Szybiak twierdzi, że nie jest to takie proste, ale „dla chcącego nic trudnego”. (bart)

Śmietnik przed szpitalem

Naprzeciwno „starego” szpitala przy ulicy Konarskiego znajduje się niewielka, okolona żywopłotem wysepka. Jej wygląd woła o pomstę do nieba – alarmuje Henryk Czytajło.

– Latem wygląda to jeszcze jako tako. W środku ogrodzonego żywopłotem trójkąta rosną róże. Teraz jednak jest to obraz nędzy i rozpacz. Wśród gałęzi pełno papierów, butelek po alkoholu, puszek, folii i szmat. Taki brud w centrum miasta to wielki wstyd! Nikt się tym nie przejmuje, mimo że w pobliżu są trzy sklepy i szpital. Jaki obraz Sanoka wywożą ludzie, którzy przyjeżdżają tu z Polski? Interweniowałem w tej sprawie już w ubiegłym roku, ale nic się nie zmieniło. Śmietnik jak był, tak jest. Nie daj Boże jakiejś salmonelli czy innej cholery. Przyjeździe i sami zobaczą, jak to wygląda. Może kiedy o tym napiszecie, ktoś wreszcie zrobi z tym porządek – kończy z nadzieją w głosie zbulwersowany czytelnik. /jot/

Od redakcji: Sprawdziliśmy osobiście – i potwierdzamy zarzuty pana Henryka: wysepka vis a vis szpitala przy ulicy Konarskiego przypomina bardziej śmietnik niż trawnik. Ponieważ trakt ten jest drogą powiatową, apel o jego posprzątanie kierujemy do służb Starostwa Powiatowego. Mamy nadzieję, że na zrobienie porządku nie trzeba będzie czekać do wiosny, kiedy w miasto ruszą zastępy uczniów zbierających śmieci w ramach akcji *Sprzątanie Świata*...

Pozostaną w pamięci

Wszystkim, którzy zegnali
śp. Mariana Litwina

serdeczne podziękowania składają żona i dzieci

Stop przemocy domowej

Od 24 grudnia w Lesku rozpoczął działalność Specjalistyczny Ośrodek Wsparcia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie. To czwarta tego typu placówka na Podkarpaciu, dofinansowana w ramach Rządowego Projektu Przeciwdziałania Przemocy. Swą działalnością obejmuje głównie mieszkańców powiatu bieszczadzkiego, leskiego i sanockiego. Działa całonocowo, przez siedem dni w tygodniu.

W ośrodku, który powstał dzięki staraniom Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie oraz starosty leskiego Marka Soeliny, można otrzymać bezpłatną pomoc psychologiczną, prawną, socjalną i medyczną. Placówka zapewnia schronienie 20 osobom w pokojach 2-3-osobowych, z łazienkami, ogólnodostępna kuchnia, pralnia, świetlica, sala do nauki.

– Ośrodek ten przeznaczony jest wyłącznie dla osób doświadczających przemocy w rodzinie. Jest to problem od wielu lat „zamiatany pod dywan”. Mitem jest, że

przemoc domowa zdarza się rzadko i nie wolno wtrącać się osobom postronnym, bo jest to sprawa prywatna. Fakty są takie: prawie jedna trzecia kobiet staje się ofiarą przemocy w rodzinie, która jest przestępstwem ściganym przez prawo i istotnym problemem społecznym. Osoby dopuszczające się przemocy zwykle zachowują się inaczej na zewnątrz niż na osobności, dlatego większość ludzi nie zdaje sobie najczęściej z niej sprawy. Czasem trudno jest uwierzyć, że ktoś, kto publicznie zachowuje

się przyzwoicie, może nieludzko traktować swoją rodzinę. Obawa, że inni nie uwierzą, może dodatkowo utrudniać decyzję o zwróceniu się o pomoc – mówi Joanna Szurlej, kierowniczka ośrodka. – Dlatego apelujemy: jeśli ty lub ktoś z twoich bliskich stał się ofiarą przemocy ze strony członka rodziny, jeśli twój partner czy partnerka, dziecko lub inna osoba krzywdzi ciebie lub twoich bliskich – ratuj się! Nie wstydź się, tylko szukaj pomocy! Reaguj również w sytuacji, gdy jesteś świadkiem przemocy w rodzinie. Pomoc można uzyskać w gminnych ośrodkach pomocy społecznej, na policji i w prokuraturze lub bezpośrednio u nas, w Specjalistycznym Ośrodku Wsparcia SOS w Lesku, tel. (013) 492-72-53, fax (013) 492-72-59 lub e-mail: sos@starostwolesko.home.pl //

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 013-464-57-50 (sekretariat), 013-464-57-51 (czytelnia), 013-464-57-52 (wypożyczalnia). <http://www.biblioteka.sanok.pl/>

Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. – 9-30-14.
Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 013-463-21-82

Godziny otwarcia: pon. – wt. – 9-18, śr. – nieczynne, czw. – pt. – 9-18, sob. 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej

ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 013-463-04-44.

Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
<http://www.muzeum.sanok.pl/>
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl

Czynne: pon., czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15,

Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego

tel. 013-463-09-04, 013-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 013-463-53-81, tel. 013-463-16-72 (skansen),

<http://www.bieszczady.pl/skansen>

e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka

tel. 013-463-60-30, ul. Rynek 14

Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 11-15.

Telewizja Sanok

Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – niedz., godz. 17.15; powtórka: niedz. 19 i pon. 17.15.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku

ul. Rynek 15, tel. 013-464-34-15,

– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Dom Kultury „Caritas”

ul. Kościelna, tel. 013-464-31-44

Młodzieżowy Dom Kultury

plac św. Michała 6, tel. 013-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”

zaprasza dzieci na bale karnawałowe: 21.01. godz. 15.30 – przedszkolaki 28.01. godz. 15.30 – dzieci szkół podstawowych

Bilety w cenie 4zł. w sprzedaży od 08.01. w „Gagatek”.

W programie konkursy, loteria fantowa.

ul. Kochanowskiego 25, tel. 013-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”

ul. Traugutta 9, tel. 013-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna

ul. Podgórze 25, tel. 013-464-53-15

Sanocki Dom Kultury

ul. Mickiewicza 24, tel. 013-463-10-42

MOSIR w Sanoku

Basen kryty czynny: pon.-pt. 7-21; sob. 10-15; niedz. 10-18

Postój taxi tel. 013-463-03-33

Postój taxi bagażowych

tel. 013-463-16-60

Radio TAXI tel. 96-66

Tele TAXI tel. 94-77

Liga Ochrony Przyrody

Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 013-463-68-58,

dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek

19-22 I – apteka „PANORAMA”, ul. Krakowska 2.

22-29 I – apteka „CEFARM”, ul. Traugutta 9.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna

ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 013-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi...

– zadzwoni do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. (0607) 566 136

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM

ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekar-skich), tel. 013-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt. i śr. 11.30-19.30, pt. 8-19.30.

22 I – dyżur pełni (w godz. 18-20) Wiesław Siwiec

ZAGÓRZ

Kino „Sokół”

ul. Piłsudskiego 37, tel. 013-462-30-59.

Z polonezem i brokatem

Najpiękniejszą być

Terminarze fryzjerek i kosmetyczek wypełnione są niemal po brzegi. Z ich usług zamierza skorzystać większość maturzystek. Duże wzięcie ma solarium. Aby uzyskać efekt „przydymionego”, ale nie bardzo opalonego ciała potrzeba kilka seansów rozpoczętych co najmniej na dwa tygodnie przed bale. W kwestii fryzur moda jest łaskawa – na topie są zarówno wyprasowane pasma włosów, jak i loki. Sporo dziewcząt decyduje się na nigdy nieprzemijające koki. Można wpiąć w nie niewielkie błyszczące ozdoby. Makijaż raczej dyskretny, dopasowany do koloru kreacji. Hitem prosto z salonów angielskich i francuskich są halogenowe cienie, które robią wrażenie, jakby na powiece rozgnieciono cyrkonie. Ważne są także paznokcie – w przypadku niedoskonałości własnych ratunkiem są tipsy.

Panowie też nie stronią od zabiegów upiększających, jednak są w zdecydowanej mniejszości. Jeśli już, decydują się na wizytę u fryzjera, ewentualnie w solarium. Choć golizny u nich raczej niewiele, lekkie „przydymienie” twarzy zwiększa szanse na dodatkowe punkty u pici pięknej...

Z odkrytymi plecami

Największe emocje wywołuje wybór kreacji. Po erze gorsetów i spódnic przyszedł czas na sukienki. – Najlepiej, aby były długie, dopasowane do ciała i z odkrytymi plecami – mówi Anna Nawrocka, stylistka jednego z rzeszowskich salonów mody. Ale takie wcale niełatwo znaleźć w sanockich sklepach. – Od dawna wiedziałam, jaką chcę mieć sukienkę – długą, rozkloszowaną dołem, na cienkich ramiączkach, w kolorze burgunda. Kupiłam taką w Rzeszowie. Kosztowała niemało – 550 złotych, ale miałam trochę swoich pieniędzy, resztę dołożyli mi rodzice. W końcu studniówkę ma się raz w życiu – przekonuje Agnieszka z ZS2. Ci, których nie stać na tak kosztowne wydatki, decydują się na

Studniówka – pierwszy prawdziwy bal. Ileż gorączkowych przygotowań, emocji i doznań niesie ze sobą. Ileż marzeń i skrywanego nadziei. Ileż wspomnień wreszcie, rozpamiętywanych przez długie lata, nierzadko aż do późnej starości... Mimo pędzącego z zawrotną szybkością i wciąż zmieniającego się świata nadal nie straciła niczego ze swojej niezwykłej magii. Dzisiejsi maturzyści – podobnie jak niegdyś ich dziadkowie i rodzice – przeżywają ją równie mocno. I wspominają z rozrzewieniem.



Cóż za wdzięk i szyk – w tradycyjnym polonezie tegoroczni maturzyści Zespołu Szkół nr 2.

skromniejsze kreacje (najtańszą wypatrzyliśmy za 75 złotych w Domu Handlowym), bądź szukają pomocy u zaprzyjaźnionej krawcowej.

...i w ciasnym garniturze

Wydawałoby się, że łatwiej i taniej mają panowie. Nic bardziej mylnego. Koszt najmodniejszego garnituru to około 500 złotych. Hitem sezonu jest taki krój marynarki, który sprawia wrażenie, jakby była nieco za ciasna. To jednak tylko wrażenie. W rzeczywistości jest

ona po prostu mocno wcieta w tali. Spodnie do niej muszą być wąskie, niemal rurki. Kolorystyka stonowana – czernie, brązy, ciemne szarości. Modne jest łączenie kolorów ciepłych z zimnymi. Można więc założyć czarną koszulę i srebrny krawat. Do łask wracają butonierki, które muszą być w kolorze krawata. Eleganci powinni pamiętać, że buty mają być dopasowane kolorystycznie do paska.

Do świtu na parkiecie

Niektórzy z tegorocznych maturzystów mają już za sobą „towarzyski debiut” na balu, inni czynią doń ostatnie przygotowania. Część szkół decyduje się na studniówkę poza swoimi murami, jak choćby ZS2, której dziesięć maturalnych klas będzie bawić się w Kmicicu. Koszt skalkulowano na 86 złotych od osoby. Jedną z czterech tur studniówkowych „mechanika” odbyła się w minioną sobotę. Bal rozpoczęło tradycyjnym polonezem, który powtórzono o północy z udziałem pedagogów. W menu znalazły się m.in. rosół, schab zawijany, gołąbki, zupa gulaszowa, barszczyk z krokietem. Szczególną atrakcją stanowił tort krojony przez mistrza Polski.

Apetyty i humory dopisywały wszystkim, a zabawa, która trwała do 6.30 była tak udana, że zarówno uczniowie, jak i nauczyciele nie chcieli jej skończyć. – Wszyscy byli zachwyceni. Pan Kwieciński stanął na wysokości zadania – dopiął imprezę na ostatni guzik. Młodzież bawiła się wspaniale, jako organizatorzy odebraliśmy wiele słów uznania i podziękowań od uczniów i nauczycieli. Dyrektor Kuzicki stwierdził nawet, że tak udanej studniówki jeszcze w „mechaniku” nie było – opowiada z satysfakcją Leszek Jurewicz, członek Rady Rodziców i komitetu studniówkowego.

W Kmicicu będą bawić się również maturzyści II LO i ZS4. Uczniowie zapamiętali ćwiczą kroki poloneza, przygotowują też program artystyczny.

Najlepiej u siebie

Na tradycyjne bale w szkole zdecydowano się w ZS3 (200 zł od pary) oraz I LO (230 zł). Dekoracją i obsługą zajmują się firmy cateringowe. – Pozostajemy wierni obowiązującej tradycji, że powinno się to odbywać w szkole. Myślę, że to najlepsze rozwiązanie. Wtedy jest to

prawdziwa studniówka, a nie bal karnawałowy – uzasadnia Robert Rybka, dyrektor I LO. Podobnego zdania jest Krzysztof Futyma z ZS3. W obu szkołach zrezygnowano też z lampki szampa. – Uważamy, że trend bezalkoholowych studniówek jest słuszny. Jak uczniowie opuszczą szkołę, będą mieli okazję do zabaw przy alkoholu – mówi Ryszard Kędra z komitetu studniówkowego „trójki”.

Półowa uczniów I LO bawiła się na studniówce przed tygodniem. Licealiści błysnęli nie tylko polonezem, ale i artystycznym programem, będącym satyrą na uczniów i nauczycieli. Zachwyt budziła zresztą wszystko – i wyjątkowo piękna dekoracja sali, i uroda zmienionych nie do poznania koleżanek, i kondycja ciała pedagogicznego, szalejącego na parkiecie do białego rana.

Joanna Kozimor



Andrzej Korzeniowski, I LO: – Długo czekaliśmy na ten moment.

Impreza udała się w stu procentach. Firma cateringowa fenomenalnie przystroiła salę, orkiestra grała taneczne kawałki... Miał być to niezapomniany moment i taki właśnie był. Dziewczyny w sukniach wieczorowych wyglądały tak dostojnie, że trudno było je poznać. Osobiście mnie i moją klasę cieszyło to, że nasz wychowawca profesor Bukład został do końca zabawy. Studniówka będzie na pewno niezapomniana. No, a teraz matura...

O studniówkowo-maturalnych przesądach

W ciągu stu dni poprzedzających maturę nie wolno ścinać włosów. Powód? Żeby się nie ściąć na egzaminie. Czy skutkuje? Oczywiście!

Dziewczyny obowiązkowo w czerwonych majtkach i z podwiązką! Na którą nogę ją założyć? Wtajemniczeni twierdzą, że na lewą, bo bliżej serca. Jak się ma serce do wyniku matury – trudno powiedzieć. Odradzamy jednak, aby majtki zdjęte po studniówce założyć (bez prania!) dopiero w dniu matury. Wtedy nie tyle piątka, co grzybica murowana!

Męskim rewolucjonistom, którzy miast krawata z ulubionym wzorkiem zamierzają postawić na czerwone stringi, radzimy dobrze się zastanowić. Metoda jest zupełnie niesprawdzona.

Kto nie wierzy w moc czerwonej bielizny i małego zarostu, może spróbować innej opcji: pogłaskania po kolanie pani dyrektor, o ile w dniu egzaminu przyjdzie w krótkiej spódniczce. Ale trzeba zrobić to zniemacka i indywidualnie. Głaskanie zbiorowe nie gwarantuje sukcesu. Powodzenia na maturze!

Karczemna awantura

Dokończenie ze str. 1

Martuszevska obawia się, że zgody takiej nie otrzyma ze względu na konflikt z jednym z mieszkańców. Tajemnicą poliszynela jest, że chodzi o Jacka Dzioka, który wraz z rodziną zajmuje mieszkanie nad „Karczmą”. – Panu Dziokowi wszystko przeszkadza. Rzekomo w lokalu jest głośno, zakłócana jest cisza nocna. Już w 2002 roku próbował uniemożliwić mi otrzymanie koncesji na alkohol. Wiele razy zzywał policję, która po przyjeździe na miejsce stwierdzała, że nic złego się nie dzieje. Nie rozumiem, dlaczego buntuje ludzi ze swojej wspólnoty przeciwko mnie? Uważam, że „Karczma” to jeden z najspokojniejszych lokali w mieście i robię wszystko, aby tak było – żali się Martuszevska.

Front poparcia

Właścicielka nie jest osamotniona w tych żalach. Do „Karczmy” co rusz ktoś wpada z najważniejszymi wiadomościami z „frontu walki” albo wyrażami poparcia. – Mój znajomy mówi, że jeśli kupuje się mieszkanie w pobliżu



Bez knajpek, winiarni, stolików pod parasolem, bo zawsze to będzie komuś przeszkadzać?

stacji, to trzeba liczyć się z tym, że będą przejeżdżały pociągi – zauważa Barbara Bandurka. – Taki sposób blokowania sprawy, to liberum veto XXI w. – wtóruje Jan Dzoń. Nawet ci mniej życzliwi przyznają, że trudno wyobrazić sobie rynek turystycznego miasta, na którym nie ma kawiarni, restauracji czy ogródków pod parasolami. Tak wyglądają rynki we wszystkich miastach w Polsce – w Krośnie, Rzeszowie, Lublinie, Krakowie.

Taki też pogląd prezentują przedstawiciele urzędu miasta: – Wszyscy zabiegają, aby centra i starówki tętniły życiem. Nam też na tym zależy, tym bardziej, że ruszyła rewitalizacja Rynku – stwierdza wiceburmistrz Kurasz.

Kuchennymi drzwiami

Jacek Dziok jest zdziwiony tym, co dzieje się wokół „Karczmy”. – Zgodnie z prawem starający się o pozwolenie na sprzedaż alkoholu najemca ma

obowiązek uzyskania zgody właściciela budynku. W naszym przypadku jest to wspólnota mieszkaniowa, którą tworzą właściciele dziesięciu wydzielonych lokali, w tym gmina miasta Sanoka. Pani Teresa Martuszevska do tej pory nie wystąpiła o taką zgodę.

Z przygotowaniem przez zarząd wspólnoty oświadczenia wynika, że właścicielka „Karczmy” próbuje załatwić sprawę „kuchennymi drzwiami”. W działaniach tych po cichu pomagają jej urzędnicy. Świadczy o tym m.in. zwołanie przez administratora – SPGM – zebrania z udziałem jednego z naczelników. „Okazuje się, że o zgodę dla pani Martuszevskiej stara się Urząd Miasta, ponosząc koszty i angażując swoich pracowników. Co więcej, próbuje narzucić działanie wspólnocie mieszkaniowej, naruszając przepisy o własności lokali” – stwierdzają atory, którzy zwrócili się o wyjaśnienie sprawy do burmistrza i Komisji Rewizyjnej Rady Miasta.

Zarząd wspólnoty prosi też o zbadanie sprawy dzierżawy lokalu, w którym mieści się

„Karczma”. Wątpliwości są bardzo poważne – według ogłoszonego w 2001 roku przetargu ograniczonego lokum powinno być przeznaczone na branżę gastronomiczną: cukiernię lub kawiarnię. Czy karczma z alkoholem mieści się w tej kategorii? Czy właścicielka powinna płacić tak niski czynsz, niewiele przekraczający 4,2 zł za m kw.?

Kilka lat temu urzędnicy miejscy i Teresa Martuszevska doskonalnie zdawali sobie sprawę, że w przyszłości mogą być kłopoty z przyznaniem koncesji. Wiadomo, że ustawodawca szykował nowelizację ustawy o wychowaniu w trzeźwości i potrzebna będzie zgoda właściciela budynku na sprzedaż alkoholu. Tuż przed wejściem jej w życie ówczesne władze zezwoliły na otwarcie „Karczmy” mimo społecznych protestów. Dlatego właścicielka nie ma prawa występować dziś w roli „pokrzywdzonej”.

Zjeść ciastko i je mieć

Kłopoty „Karczmy” są częścią szerszego problemu: jak pogodzić interes właścicieli mieszkań i najemców lokali i jak ma funkcjonować Rynek po remoncie?

– Jako mieszkaniec Sanoka cieszę się i popieram rewitaliza-

cję Rynku, na którą tak długo czekaliśmy. Rozumiem, że to centralne miejsce miasta powinno tętnić życiem z kawiarniami, kafejkami, cukierenkami. Uważam jednak, że w budynkach wielorodzinnych nie powinno być lokali użytkowych, w których sprzedaje się i spożywa alkohol – stwierdza Jacek Dziok, dodając, że w tym przypadku decyzję podejmie wspólnota mieszkaniowa.

Podobnie uważa mieszkanka bloku przy ulicy Kościuszki, gdzie mieści się pizzeria „Palermo”. – To nieporozumienie. Hałas, przekleństwa, zanieczyszczenie otoczenia, interwencje policji – mamy to na okrągło. A przecież każdy ma prawo do komfortu i normalnego życia w swoim mieszkaniu – podkreśla z naciskiem.

Owszem, można zgodzić się z argumentem, że jeśli ktoś chce mieć ciszę i spokój, to powinien wybudować willę pod lasem. Ale też pić ciastko można odbić w drugą stronę: kto umieszcza lokal gastronomiczny w czyimś domu i pod czyimiś oknami?

Myśląc o zagospodarowaniu Rynku, prędzej czy później trzeba będzie zmierzyć się z problemem, jak zjeść ciastko i jak je mieć?

Jolanta Ziobro

Nie dał łapówki, więc dostał po buzi

Na stacji „Okno” dostał pod oko

Mieszkaniec Sanoka, 51-letni Edward P., dostał trzy razy w twarz od pracownika stacji paliw na Ukrainie, bo nie wiedział, że warunkiem uruchomienia dystrybutora jest... łapówka.

Nie był to jego pierwszy wyjazd na Ukrainę po paliwo. Wcześniej jednak tankował na pierwszej za przejściem granicznym stacji paliw, gdzie haracz nikt nie pobierał. Tym razem postanowił skorzystać z usług kolejnej stacji, też w tej samej miejscowości o nazwie Smirnica. I to był jego błąd. – Podjechałem pod dystrybutor, ale paliwo z węża nie leciało. Podszedłem do okienka, aby zapytać, co jest tego przyczyną – relacjonuje pan

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.



Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Nie dał, więc dostał

Kiedy otwierał drzwi do auta, nagle otrzymał mocny cios w okolicę ucha. Kątem oka zobaczył, że jego oprawcą jest jeden z pracowników stacji. Nie zdążył się jeszcze odwrócić, gdy oszołomił go drugi cios. Po nim był kolejny, tym razem prosto w twarz. Poczuli w ustach krew i wylamały się kawałki zębów. – Przestraszyłem się na dobre. Szybko wsiałem do samochodu i uciekłem. Bałem się nie tylko o siebie, ale także o bezpieczeństwo swego syna, który przerażony patrzył na całe zajście – mówi p. Edward.

Ukraińcom wolno wszystko

Trzeba było dopiero tak okrutnej lekcji, aby zrozumieć, że to właściciele przygranicznych stacji paliw rozda-

ją karty w tej grze. Ten za zatankowanie wymagał łapówki, o czym zajął się na jego stację Polacy powinni wiedzieć. Jeśli nie wiedzą, muszą za to zapłacić.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Edward. – Usłyszałem, że za chwilę, więc cierpliwie wróciłem pod dystrybutor. Ale w wężu nadal było sucho. Gdy kolejna interwencja nie poskutkowała, zacząłem wkładać kanistry do bagażnika, chcąc opuścić pechową stację. I wtedy przeżyłem szok.

Kraków za Sanokiem

Lekarze z Krakowa, którzy zabezpieczają ośrodki kardiologii inwazyjnej na południu Polski, poparli nasz szpital w staraniach o utworzenie oddziału hemodynamiki. Deklarację złożył podczas wizyty w Sanoku dr hab. med. Dariusz Dudek ze Szpitala Uniwersyteckiego. Powtórzył ją podczas telefonicznej rozmowy z wicewojewodą Dariuszem Iwaneczko, której świadkami byli przedstawiciele Krosna i Sanoka, Narodowego Funduszu Zdrowia i Podkarpackiego Urzędu Marszałkowskiego. Klamka zapadła i nie ma już chyba ludzkiej siły, która przeszkodziłaby sanoczanom w realizacji wymarzonego celu.

Doktor Dariusz Dudek i przedstawiciele krakowskiej firmy „Carint” (odpowiedzialnej za organizację i wyposażenie oddziału) gościli w Sanoku w ubiegłym tygodniu. Przyjechali w krytycznym momencie, gdy Krosno zrobiło wszystko, aby podkopać nasze szanse na utworzenie Oddziału Kardiologii Inwazyjnej i Hemodynamiki. Dyrektorzy sanockiego szpitala i starosta, którzy przekonywali decydentów wojewódzkich, że problem „Sanok czy Krosno” jest źle postawiony, nie ukrywali, że oczekują na jednoznaczną deklarację ze strony krakowian.

Stawiamy na Sanok!

– Oddział musi powstać jeszcze w tym roku i nie ma żadnego zagrożenia, że nie powstanie – kiedy doktor Dudek wypowiedział to zdanie, wydawało się, że spadają kamienie z serc dyrektorów i grona osób, które wspierają ich działania. – Gdyby oddział kardiologii inwazyjnej powstał tylko w Krośnie, to obszary Sanoka i miejscowości położonych na południu i wschód nadal pozostałyby niezabezpieczone – podkreślił. Bieszczady muszą mieć swój ośrodek w Sanoku. Do Krosna jest zbyt daleko, aby wozic tam ludzi z zawałami serca. Krakowscy lekarze, którzy obsługują pracownię hemodynamiki w Przemyślu, doskonale wiedzą, co znaczy czas i odległość w tym rejonie.

Gramy uczciwie

W rozmowie z dziennikarzami goście zaprzeczyli, że wojna o hemodynamikę między Krosnem a Sanokiem mogła być wywołana tym, że firma prowadziła ciche rozmowy i tu i tam. Nie jest to również skutek walki między firmami, które zajmują się tworzeniem pracowni hemodynamicznych

na południu Polski. – Perturbacje są spowodowane raczej oczekiwaniami społecznymi polityków i administratorów służby zdrowia. Zrozumiałe jest, że obydwa miasta chcą mieć oddziały kardiologii inwazyjnej, bo podnosi to prestiż szpitala i daje opiekę na



Dariusz Dudek (pośrodku) na roboczo konsultował optymalny układ pomieszczeń przyszłej hemodynamiki.

poziomie europejskim – tak tłumaczył sanocko-krośnieńskie animozje doktor Dudek. Zapewniał, że firma „Carint” podpisała umowę z Sanokiem i będzie się jej trzymała.

Kardiologzy z Krakowa odpowiadają merytorycznie za funkcjonowanie sześciu pracowni hemodynamiki na południu Polski: w Przemyślu, Tarnowie, Nowym Sączu, Krakowie (dwóch) oraz otwartej niedawno w Stalowej Woli. Sanok będzie siódmy na tej liście.

Myślimy o przyszłości

Zapewne ostatecznym argumentem, który przekonał krakowskich lekarzy do współpracy z Sanokiem, był Szpitalny

Oddział Ratunkowy. – Widziałem oddział w trakcie budowy, dziś zobaczyłem efekt końcowy. Jest imponujący. Gratuluję! – nie krył uznania doktor Dudek.

Hemodynamika będzie mieściła się po sąsiedzku, w części budowanego pawilonu daignostyczno-zabiegowego. Chory z zawałem prosto z karetki trafi na salę zabiegową. Doktor Dudek zdecydowanie radził dyrekcji, aby na tym samym poziomie umieścić Oddział Kardiologiczny, gdzie będą trafiać chorzy po zabiegach. Na pewno już dziś należy pomyśleć o docelowej liczbie łóżek.

– W Nowym Sączu, gdzie otworzyliśmy oddział na 13 łóżek, będziemy musieli rozszerzyć go do 20. Tutaj populacja jest podobna i za dwa lata staniemy przed identycznym problemem – przewidywał.

Życie kosztuje

Oddział hemodynamiki jest przedsięwzięciem szalenie kosztownym. Doktor Dudek szacuje, że potrzeba 4-5 mln zł. Firma „Carint” wyłoży pieniądze na sprzęt, wyposażenie i roboty budowlane.

Druga kwestia to zabezpieczenie pieniędzy za funkcjonowanie oddziału. Zgodnie ze standardami, każdego dnia i o każdej porze na pacjentów z zawałem serca oczekuje wyspecjalizowany zespół złożony z pięciu osób. – Nie jest problemem to, czy oddział w Sanoku ma

powstać, tylko kwestia wysokości finansowania. Jeśli ma istnieć ośrodek, który leczy pacjentów z zawałami serca, musi on mieć odpowiednio wysoki kontrakt – stwierdził doktor Dudek. Dlatego konieczne jest ustalenie priorytetów w zakresie kardiologii na poziomie województwa i określenie możliwości finansowych. Jest to zadanie wojewódzkiego konsultanta ds. kardiologii, dyrekcji rzeszowskiego oddziału NFZ i władz samorządowych.

Najprawdopodobniej na południu Podkarpacia może na razie powstać tylko jeden ośrodek kardiologii inwazyjnej. I o to właśnie rozbija się cała sprawa.

Jolanta Ziobro

Dyrektor Lotniczego Pogotowia Ratunkowego wystąpił z wnioskiem o czasowe zawieszenie lotniska sanitarnego w Sanoku i przeniesienie go do Rzeszowa. Minister Zdrowia decyzję tej treści podpisał. W Sanoku zawrzało. Nie jest to pierwsza próba „wyprowadzenia” lotniczej karetki z grodu Grzegorza.

– Powód jest jeden; warunki, w jakich pracuje obsługa śmigłowca, urągają przyzwyczajeniom, a nawet stwarzają zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi. Ponieważ taki stan utrzymuje się od dawna, nie mogliśmy dłużej nie reagować – mówi Robert Gałązkowski, dyrektor ds. medycznych Lotniczego Pogotowia Ratunkowego w Warszawie.

Ministerialna decyzja zszokowała bieszczadzkie GOPR-owców, z którymi LPR ma podpisaną umowę o współpracy. – Do dziś nikt nas nie raczył nawet powiadomić o zawieszeniu działalności lotniska w Sanoku. Jest to dla nas niezrozumiałe – mówi naczelnik bieszczadzkiej grupy Grzegorz Chudzik. Przywołuje on ostatni przykład z 22 października, kiedy to błyskawiczna akcja z użyciem śmigłow-

ca na Połoninie Caryńskiej pozwoliła uratować życie sanockiemu turyście z zawałem. – Czyżby decydemtom umknęła zasada „złotej godziny” ratującej życie? Nie zmieści się w niej transport wykonywany na trasie Rzeszów – Ustrzyki Górne – Rzeszów. A proszę mi wskazać najbliższe Bieszczadom szpitale, do których można by zawieźć pacjentów z przypadkami kardiologicznymi i neurologicznymi? – pyta naczelnik GOPR.

Mnożą się zamachy

Potrzebę stworzenia obsłudy śmigłowca przyzwyczajonych warunków pracy rozumieją władze samorządowe miasta i powiatu. Choć faktem jest, że w ostatnim roku działania starostwa ograniczyły się wyłącznie do załatwiania proceduralnych spraw związanych z wydziałaniem działki i przekazaniem jej Lotniczemu Pogotowiu Ratunkowemu, jako przyszłemu właścicielowi. Kontrakt ten zostanie podpisany 26 stycznia br.

Jednostronna decyzja Mini-

Zamach na sanockie „śmigłło”



W Bieszczadach nie ma takiego ośrodka narciarskiego, gdzie nie lądowałby śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Może tego właśnie pozazdrościli im narciarze podkarpaccy? Na zdjęciu jedna z akcji w Puławach.

stra Zdrowia wyraźnie zaskoczyła zamieszkałą w Bieszczadach poseł Elżbietę Łukacijewską. Data temu wyraz podczas zwołanej w środę w Sanoku konferencji prasowej. – Nie jest to pierwszy zamach na sanockie lotnisko sanitarne. Ciekaw jestem, ile to jeszcze razy będziemy musieli argumentować, że czas dotarcia śmigłowca z Rzeszowa w Bieszczady jest za długi, że w warunkach bieszczadzkiej pogody nie zastąpi karetki pogotowia. To są minuty, które w wielu przypadkach ratują ludziom życie. Czy tak mamy rozwijać turystykę? – komentowała decyzję o czasowym zawieszeniu lotniska w Sanoku pani poseł.

Potrzebne pospolite ruszenie

Mówiąc o złych warunkach obiektów lotniska, nikt nie starał się obwiniać za nie wyłącznie władze powiatu. – Wymagania LPR są kosztowne, a powiat nie ma takich pieniędzy. Trochę zawiedziona jestem, że nie utworzono tu pospolitego ruszenia, z udziałem bieszczadzkich samorządów gminnych i powiatowych. W tych kosztach winno też bezwzględnie partycypować LPR – mówi E. Łukacijewska.

Wiadomość o zamachu na śmigłowca natychmiast obiegła miasto. – To skandal, jeśli prawdą jest, że przyczyna tkwi w niewykonanym remoncie budynku zaplecza. Remont to tylko pretekst. Zapewne jest to robota polityczna – mówi emerytowany pracownik Urzędu Miasta. – Jest to wściekanie noża w plecy. Nie jest bowiem dziełem przypadku, że chce się pozbawić Sanockiego śmigłowca w chwili, gdy między Sanokiem, a Krosnem toczy się bój o oddział kardiologii inwazyjnej. Obecność karetki powietrznej jest jednym z istotnych

argumentów przemawiającym za Sanokiem – podejrzewa jedna z dziennikarek prasy regionalnej.

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 73 m² (IV piętro), przy ul. Jana Pawła II, cena 2.299 zł – do negocjacji, tel. 013-464-86-26.
- ★ Mieszkanie 76 m², 4 pokoje (parter), przy ul. Rzemieślniczej, tel. 013-463-37-24.
- ★ Mieszkanie 35 m², 2-pokojowe (IV piętro), w Nowym Zagórzu, tel. 013-462-23-45 (od 19 do 21).
- ★ Mieszkanie 48 m², w Nowym Zagórzu, cena 50.000 zł, tel. 013-464-07-08
- ★ Mieszkanie 48 m², 3 pokoje (III piętro) plus piwnica, przy ul. Cegielnianej, cena do uzgodnienia, tel. (0697) 70-09-31.
- ★ Dom drewniany do rozbioru, cena do negocjacji, tel. 013-463-56-82 (po 18).
- ★ Lokal magazynowo-biurowy 120 m², przy ul. Okulickiego 8, tel. 013-464-03-43 (wieczorem).
- ★ Kiosk 15 m² (woda), przy ul. Lipińskiego 27, tel. (0515) 78-38-67.
- ★ Lub wynajmę kiosk na bazarze, przy ul. Lipińskiego, tel. (0691) 13-84-09.
- ★ Działkę budowlaną 16 a, w Czerteżu, tel. (0695) 04-81-72.
- ★ Działki budowlane w Solinie, tel. (0601) 66-81-91.
- ★ Działkę budowlaną 30 a, w Strachocinie, tel. 013-463-69-17.

Kupię

- ★ Mieszkanie ok. 70 m², na osiedlu Błonie, tel. (0693) 87-85-08.
- ★ Mieszkanie do 50 m² w Sanoku, tel. 0694-27-76-01.

Żaluzje, rolety

T. Czerwiński
tel. 013-464-22-25, kom. 0604 575 918

SPRZEDAM

- halę produkcyjną w atrakcyjnej cenie, pod Sanokiem
 - mieszkanie na Wójtostwie 32,2 m²
- Sanok, ul. 1000-lecia 6
tel. 013-464-02-55,
kom. 0505 044 102
www.oleniacz.pl

- ★ Dom, może być do remontu w dzielnicy Zatorze lub okolicy, tel. 0663-03-71-37.
- ★ Garaż murowany koło „Alfy”, tel. (0512) 86-51-84.
- ★ Działkę z budynkiem na działalność gospodarczą (produkcja drzewna), w Sanoku, Zagórzu lub Lesku, tel. (0603) 86-02-19 lub (0600) 42-75-75.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Pokój dwuosobowy dla studentek, tel. 013-463-47-92.
- ★ Mieszkanie 49 m², 3-pokojowe, tel. (0600) 72-38-95 (po 18).
- ★ Mieszkanie przy ul. Stróżowskiej, tel. 013-463-55-93 lub (0609) 56-39-99.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe, umeblowane, ogrzewanie gazowe, w centrum Sanoka, tel. 013-463-01-54.
- ★ Mieszkanie w bloku oraz pół domu na wsi, tel. 013-464-71-18.

- ★ Mieszkanie 25 m², w centrum miasta, tel. 0692-25-37-73.
- ★ Małe mieszkanie dla jednej osoby pracującej, tel. (0504) 51-04-00.
- ★ Umeblowaną kawalerkę, tel. 013-463-51-15.
- ★ Jedno miejsce w pokoju 2-osobowym, dla studenta, tel. 013-463-08-75.
- ★ Pokój 3-osobowy z używalnością kuchni i łazienki, dla studentek, osób pracujących lub pary, w centrum, tel. 013-464-03-43 (wieczorem).

- ★ Poszukuję współlokatorki (studentki) lub osoby pracującej, tel. (0608) 10-92-45 lub 013-463-20-34.
- ★ Piętro w domu prywatnym, blisko uczelni, tel. (0661) 76-50-88.
- ★ Lokal 55 m² na działalność usługową, biurową, gabinety, przy ul. Stróżowskiej, tel. (0508) 08-91-31.
- ★ Lokal przy ul. Sadowej, od 1.02.07 r., tel. 013-464-44-88.
- ★ Lokal 13 m², tanio, w centrum, tel. (0692) 06-58-73 (wieczorem).

- ★ Lokal 33 m², przy ul. Kościuszki 31, tel. 0607-04-99-95.
- ★ Lokal usługowo-handlowy 48 m², tel. 0600-90-75-03.
- ★ Lokale (po 50 m²), tel. (0605) 44-51-03.
- ★ Lokale biurowe w centrum, tel. (0600) 04-51-29.
- ★ Tanio gotowy gabinet kosmetyczny lub dentystyczny, pokoje biurowe, sale na szkolenia, tel. (0501) 36-91-61.
- ★ Garaż murowany przy ul. Strzelców Podhalańskich, od zaraz, tel. (0661) 18-38-68.
- ★ Garaż murowany przy ul. Sadowej, tel. (0501) 42-23-77.

- ★ Poszukuję do wynajęcia
- ★ Student (obcokrajowiec) poszukuje pokoju z kuchnią lub dostępem do kuchni, tel. (0510) 66-44-79 lub (0506) 51-08-79.
- ★ Mieszkania 2-pokojowego w Sanoku, tel. 0691-80-14-78.

- ★ VW golf II GT, stan bardzo dobry, tanio, tel. (0603) 08-84-94.
- ★ Jelcza (długi wywrotka) oraz gaza, silnik Deutz (wywrotka) i widlak rak, tel. 013-463-65-67 lub 013-463-10-09.

- ★ Wyrówniarko-grubiściówkę, szer. 50 cm, wał, 4 noże, 2 silniki, tel. 013-467-51-21.
- ★ Panele sidingowe, tel. 013-464-19-12.
- ★ Bramę garażową uchylną, ocieploną z futrką (2,3 x 2,5 m), używana, tanio, tel. 013-464-03-43 (po 19).
- ★ Drewno opałowe – metry, możliwość pocięcia i transportu, tel. 013-467-25-98 (po 18).
- ★ Tanio suknię studniówkową, tel. (0698) 69-19-78.
- ★ Agregat prądotwórczy Briggs @ Stratton, używany ok. 150 h, 3 KM, waga 35 kg, zużycie paliwa 0,5 l/h, tel. (0501) 58-03-13.
- ★ Narty – Rossignol Carwe, 170 cm, promień skrętu 16 m, tel. (0694) 96-30-76.
- ★ Kwootę mleczną, tel. 013-467-23-97.
- ★ Skrzypce 3/4, 4/4 oraz akordeon 120 basów, tel. 013-463-69-17.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Fiata punto II 1.2 (2003) przebieg. 25.000 km, pierwszy właściciel, kupiony w salonie, tel. 013-463-81-42.
- ★ Peugeot 206, 1.9 diesel (2000), 5-drzwiowy, tel. (0601) 62-06-69.
- ★ VW polo 1.4 (2000), wspomaganie kierownicy, elektryczne szyby, stan bardzo dobry, tel. 013-464-86-06.
- ★ Poloneza caro trucka, tanio, tel. (0504) 51-04-00.
- ★ Forda fusion 1.4 (2004), przeb. 52 tys. km, bogate wyposażenie, cena do uzgodnienia, tel. (0697) 70-09-31.

KM SERWIS
Konrad Milczanowski
Oferujemy:

- elektromechanika
- mechanika
- części samochodowe

Płyn do chłodnic luzem 4,50 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 013-466-60-25 kom. 0501 708 520

LITERY 3D
PRZESTRZENNE
PLANSZKI
REKLAMOWE

Sanok, Lipińskiego 113
tel. 013 464 20 20
www.solus.com.pl

- Aparaty cyfrowe i analogowe
 - albumy
 - baterie
 - filmy
 - ramki
 - odtwarzacze MP3 i MP4
 - szkło z Huty Szkła „Justyna”
 - zdjęcia do dokumentów – dowód tylko 15 zł
 - odbitki 10x15 – 0,60 zł
 - odbitki 9x13 – 0,50 zł
 - kalendarze 2007
- na Dzień Babci i Dzień Dziadka

FOTOland
FOTOLAND, UL. KOŚCIUSZKI 24
(NAPRZECIW PAVILONU SDH)

- ★ VW golf II GT, stan bardzo dobry, tanio, tel. (0603) 08-84-94.
- ★ Jelcza (długi wywrotka) oraz gaza, silnik Deutz (wywrotka) i widlak rak, tel. 013-463-65-67 lub 013-463-10-09.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Wyrówniarko-grubiściówkę, szer. 50 cm, wał, 4 noże, 2 silniki, tel. 013-467-51-21.
- ★ Panele sidingowe, tel. 013-464-19-12.
- ★ Bramę garażową uchylną, ocieploną z futrką (2,3 x 2,5 m), używana, tanio, tel. 013-464-03-43 (po 19).
- ★ Drewno opałowe – metry, możliwość pocięcia i transportu, tel. 013-467-25-98 (po 18).
- ★ Tanio suknię studniówkową, tel. (0698) 69-19-78.
- ★ Agregat prądotwórczy Briggs @ Stratton, używany ok. 150 h, 3 KM, waga 35 kg, zużycie paliwa 0,5 l/h, tel. (0501) 58-03-13.
- ★ Narty – Rossignol Carwe, 170 cm, promień skrętu 16 m, tel. (0694) 96-30-76.
- ★ Kwootę mleczną, tel. 013-467-23-97.
- ★ Skrzypce 3/4, 4/4 oraz akordeon 120 basów, tel. 013-463-69-17.

Kupię

- ★ Drzewa owocowe na deski, także minimalną ilość, tel. 013-463-18-83 (po 16) lub 0505-14-34-53.

PRZEWÓZ
SANOK – BALICE
SANOK – JASIONKA
tel. 0665 788 017 (po 17)

PW „PIRAMIDA”,
Besko, ul. Kościelna 21, tel. 013-467-34-44,
e-mail: info@piramida-wanny.pl

Zatrudni
SPECJALISTĘ DS. EXPORTU
Wymagania: wykształcenie wyższe, biegła znajomość j. angielskiego i dobra inna, komunikatywność, umiejętności marketingowe i obsługi komputera, dyspozycyjność, operatywność i aktywność.
Oferty e-mailem lub osobiście do 31 stycznia 2007 r.

„TECHNO-DREW” SP. Z O.O.
Straże Wielkie 8
ZATRUDNI
– Programistę maszyn CNC
Wymagane: znajomość programów (CAD), doświadczenie zawodowe
Termin składania podań do: 31.01.2007 r.

CISAN
PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar
oklejanie krawędzi (PCV, ABS, STENDOTRON)
PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHENNE
SKLEJKA
AKCESORIA MEBLOWE
MECHANIZMY DO DRZWI PRZESUWNYCH
SANOK, ul. II Armii WP 40
TEL. 013-463-29-91
czynne od 8.00 do 16.00
przy zakupie powyżej 1000 zł przewóz gratis do 25 km

PRACA

Zatrudnię

- ★ Firma finansowa poszukuje osób do pracy w charakterze przedstawiciela z terenu Sanoka i okolic, tel. (0608) 28-24-59.
- ★ Szwaczki, wiad. ul. Cegielniana 56, tel. 013-463-22-08.
- ★ Firma zatrudni płytkarza z umiejętnością szpachlowania, tel. (0605) 23-66-37.
- ★ Sprzedawcę do sklepu spożywczego, tel. (0607) 10-76-88.
- ★ Centro Grandoni SPA poszukuje fryzjera, fryzjerkę z doświadczeniem, tel. 013-464-47-54.
- ★ Kucharza, barmana, z doświadczeniem, Karczma Bircza, tel. (0696) 03-53-70 lub (0602) 58-56-55.
- ★ Dziewczynę do pracy w kuchni, tel. 013-464-28-87 lub (0663) 36-37-61.
- ★ Dziewczynę do sklepu odzieżowego, tel. (0500) 68-32-83 (od 19 do 20).
- ★ Osoby do pracy w ochronie, w Sanoku, tel. (0600) 54-18-42, (017) 857-81-21 lub (017) 857-81-31 wew. 24.
- ★ Do prac: podwieszanie sufitów, płyty gipsowe, szpachlowanie (Warszawa), tel. (0509) 77-56-67.

Remonty
wykończenia, adaptacje
poddaszy, docieplenia
tel. 0605 269 807

Centro Grandoni SPA
ul. Grzegorza 3
organizuje w miesiącu lutym metamorfozę fryzjersko-kosmetyczną
Dla zwycięzcy ciekawa wygrana!!!
Wszelkie informacje pod nr. 013-464-47-54

Kompleksowe Remonty
Płytki, Szpachlowanie
tel. 0600 874 819

KARCHER
Czyszczenie dywanów,
Tapicerki samochodowej
tel. 013-463-76-99, kom. 0788 255 566

Centrum szkolenia kierowców „WAREX”
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
6 miesięcy
Rozpoczęcie kursu:
w każdy wtorek i środę o godz. 17.00
w Cechu Rzemiosł Różnych Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 013-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl

Poszukuję pracy

- ★ Zaopiekuję się dzieckiem lub starszą osobą, tel. (0692) 58-50-76.
- ★ Kobieta 46 lat zaopiekuję się osobą starszą lub dzieckiem, może być całodobowo, tel. (0665) 22-68-63.

Korepetycje

- ★ Matematyka, tel. 013-463-67-53.
- ★ Język angielski, tanio, tel. (0662) 03-56-37.
- ★ Chemia, elementy informatyki, j. angielski – dojazd do ucznia, tel. (0607) 58-52-12.
- ★ Chemia, tel. 0502-28-95-80.
- ★ Angielski, tel. (0601) 25-75-42.
- ★ Angielski – intensywnie na feriach, matura, tel. (0609) 08-71-57.
- ★ Język angielski, profesjonalnie, tel. 0504-34-29-77.

Matrymonialne

- ★ Wdowa 64 lata pozna uczciwego, samotnego pana, aby wspólnie spędzić resztę życia, tel. (0887) 62-71-45.
- ★ Czterdziestolatek bez zobowiązań pozna panią do lat 35, tel. (0667) 86-91-64.

ZGUBY

- ★ Zgubiono dowód osobisty, legitymację studencką oraz książeczkę wojskową na nazwisko Stanio Krzysztof, tel. 013-471-16-31.

KARO ŻALUZJE ROLETY
ul. Jagiellońska 48
tel. 013-464-19-12
od 9.00 do 16.00 CENY PRODUCENTA

WYSOKIE RABATY
Thermo okna P.P.H.U. „FLASH”
OKNA DRZWI z PVC i ALU
PARAPETY
odbiór natychmiastowy
ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK
tel. (013) 463-47-19

UNIQUE – odzież z Wielkiej Brytani!!!

- Sanok 3 Maja 17 (w sklepie „OUTLET”) – odzież firmowa
- Sanok Kościuszki 58 – hurt i detal odzieży
- Nowotaniec 16 (budynek GS-u) – odzież i wszystko dla domu (firanki, zasłony, pościel, ręczniki, itp.)

warunki sprzedaży hurtowej, tel. 0667-322-277
ZAPRASZAMY!!!

OKNA I DRZWI Z PVC I AL
Producent MULTI
Siedziba - Sanok, ul. II Armii WP 40
tel. 013-463-50-44
Biuro handlowe - Sanok, ul. Kościuszki 15
tel. 013-463-43-46
Punkt - Lesko, ul. Płsudskiego 48
tel. 013-469-80-56

REKLAMY · OGŁOSZENIA ·

INDYWIDUALNA PRAKTYKA PSYCHOTERAPII I DIAGNOZY PSYCHOLOGICZNEJ

Marcin Patronik
ul. Rynek 11, Lesko, tel. 0600-288-674

Nowy gabinet lekarski
dr Jarosław Sawka

Rehabilitacja i Medycyna sportowa

Sanok, ul. Królowej Bony 4
Hala Sportowa „Arena”
Czynny: **środa, piątek: 17-19**

Rejestracja telefoniczna:
0605 063 049

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY

Produkcja siatki ogrodzeniowej

P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 013-463-20-09

Niepubliczne Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych
(o uprawnieniach publicznych)
38-500 Sanok, ul. Głogowa 1
tel./fax 013-464-88-45
www.nkjo.sanok.pl

prowadzi Szkolenia
dla nauczycieli i osób indywidualnych w zakresie

1. Podstawy obsługi komputera PC oraz systemu Windows – K1 – czas trwania kursu – 20 godzin
2. Obsługa edytora tekstowego MsWord – K2 – czas trwania kursu 30 godzin
3. Podstawy obsługi sieci Internet – K3 – czas trwania kursu 15 godzin
4. Projektowanie witryn Internetowych – K4 – czas trwania kursu 30 godzin
5. Obsługa edytora tekstowego Word oraz sieci Internetowych – K5 – czas trwania kursu 40 godzin
6. Wykorzystanie prezentacji multimedialnych w dydaktyce – PowerPoint – K6 – czas trwania kursu – 30 godzin
7. Obsługa arkusza kalkulacyjnego – Excel – K7 – czas trwania kursu – 30 godzin
8. Projektowanie animacji i grafiki komputerowej – K8 – czas trwania kursu – 30 godzin

ZAPISY do 10.02.2007 r.
w siedzibie Kolegium ul. Głogowa 1
lub tel. 013-464-88-45
Informacje dodatkowe tel. kom. 0603-860-187

KURSY JĘZYKA ANGIELSKIEGO NIEMIECKIEGO FRANCUSKIEGO
w Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych

- Wszystkie poziomy zaawansowania
- Kursy ogólne
- Przygotowania do egzaminów
- Zajęcia w małych grupach
- Dzieci, młodzież, dorośli
- Kontynuacja nauki w kolejnych latach

Zapisy:
do 10 lutego 2007 r. (od wtorku do piątku)
w sekretariacie NKJO ul. Głogowa 1
w godz. 8 - 15, tel. 013-464-88-45
Informacje dodatkowe
tel. kom. 0603 860 187

GALILEO KOMPUTERY

- SERWIS KOMPUTEROWY
- AKCESORIA KOMPUTEROWE
- MONITORY
- DRUKARKI
- NOTEBOOKI
- KAFEJKA INTERNETOWA
- NAJTAŃSZY DOSTĘP DO INTERNETU

Nowoczesne Technologie
Za Rozsądną Cenę

ul. Orzeszkowej 1
tel./fax 013 46 44 865
email: galileo@sanok.biz

ul. Kościuszki 31
tel. 013 46 38 220
www.sanok.biz

Hurtownia Materiałów Elektrycznych P.B.
Sanok, ul. Bema 1a, tel./fax (013) 464-00-76, 464-40-76
www.elbud.sanok.pl
e-mail: info@elbud.sanok.pl

NAJWIĘKSZY WYBÓR NAJNIŻSZE CENY HURT-DETAL

- kable, przewody
- złącza kablowe i licznikowe, odgromówka
- oprawy oświetleniowe
- gniazda i wyłączniki
- telefony, domofony i videodomofony
- silniki i sprzęt automatyki

PROMOCJE, RABATY

PROJEKTOWANIE, WYKONAWSTWO, POMIARY
W BRANŻY ELEKTRYCZNEJ

Zapraszamy!!! Codzennie: 7⁰⁰-17⁰⁰, Soboty: 7⁰⁰-14⁰⁰

WYPRZEDAŻ!!!

NARTY, ODZIEŻ SNOWBOARD

ALTI SPORT
ul. Lipińskiego 248
tel. 013-464-48-61

Burmistrz Miasta Sanoka
ogłasza

przetarg ograniczony, licytacyjny na dzierżawę lokalu użytkowego znajdującego się w zasobach Gminy Miasta Sanoka, przeznaczonego na prowadzenie działalności: przemysłowo-handlowej, spożywczej, usługowej.

Przetarg odbędzie się w dniu: 31 stycznia 2007 r. o godz. 10 w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 64 – Sala Herbowa. Przedmiotem przetargu jest lokal: 1. przy ul. 3 Maja 5 w Sanoku.

lokal o łącznej powierzchni: 33,80 m², składający się z dwóch pomieszczeń. Branża ograniczona: przemysłowo-handlowa, spożywcza, usługowa, z wyłączeniem usług uciążliwych i handlu odzieżą używaną. Lokal wyposażony jest w instalacje: elektryczną, wod.-kan, i wc.

Cena wywoławcza: 50,00 zł/m²
Wadium: 1.690,00 zł (słownie: jeden tysiąc sześćset dziewięćdziesiąt złotych 00/100).

Wadium stanowi równowartość miesięcznego czynszu liczone wg ceny wywoławczej stawki czynszu za 1 m² powierzchni użytkowej.

Wadium za lokal przy ul. 3 Maja 5 w Sanoku należy wpłacić w kasie Urzędu Miasta Sanoka, w godzinach pracy kasy (kasa przyjmuje wpłaty do godziny 14) pok. 34 – II piętro, najpóźniej do dnia 30 stycznia 2007 roku.

UWAGA!!!
Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT - 22 %

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o., ul. Konarskiego 22, w Sanoku, po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu tel. 46-302-92 w dniach 29 i 30 stycznia 2007 r. w godzinach od 8 do 14 udzieli informacji o lokalu przy ul. 3 Maja 5 w Sanoku łącznie z udostępnieniem go do oglądania.

Informacji o przetargu udziela Wydział Gospodarki Komunalnej, Lokalowej i Ochrony Środowiska ul. Rynek 1, w Sanoku (pok. Nr 7) tel. 013-46-52-878. Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu. Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do lokalu objętego ogłoszeniem.

Z przetargu wyklucza się oferentów:
– którzy zalegają z zapłatą czynszu za lokal użytkowy,
– z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawnionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu

PIERWSZY RAZ TAK BLISKO!

KURS „GIMNASTYKA MÓZGU” DENNISONA I I II STOPIEŃ

20-21.01.2007 r. i 27-28.01.2007 r.

zainteresowanych proszę o kontakt 0608 320 967

Gmina Sanok zaprasza

osoby dorosłe, które utraciły pracę z przyczyn niedotyczących pracownika, pozostające bez zatrudnienia, zarejestrowane jako bezrobotne przez okres nie dłuższy niż 3 miesiące, są w trakcie wypowiedzenia umowy o pracę z przyczyn niedotyczących pracownika, są zatrudnieni u pracodawcy który przechodzi proces restrukturyzacji:

- z wykształceniem minimum podstawowym
- zamieszkałe w województwie podkarpackim, powiat sanocki, szczególnie Gmina Sanok
- chcące podwyższyć kwalifikacje do udziału w bezpłatnych kursach:
- operator urządzeń dźwigniowych (m.in. obsługa elektrowciągów sterowanych z poziomu roboczego, obsługa wind towarowych)
- kierowca operator wózków jezdniowych z napędem silnikowym w projekcie:

Nowy zawód lepsze jutro nr Z/2.18/II/2.4/36/06, realizowanym od 01.12.2006r do 31.05.2007r w ramach działania 2.4 „Reorientacja zawodowa osób zagrożonych procesami restrukturyzacyjnymi.” Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego pod nadzorem Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Rzeszowie.

Informacje o projekcie:
• oferta szkoleniowa
• regulamin uczestnictwa
• kwestionariusz zgłoszeniowy
znajdują się w biurze projektu

Urząd Gminy w Sanoku,
ul. Kościuszki 23,
pok. 402,
38-500 Sanok
tel: 013 46 56 557

Rekrutacja Beneficjentów ostatecznych rozpoczyna się 22.01.2007r o godz. 8.00, zostanie zakończona 26.01.2007 o godz. 14.00.
O zakwalifikowaniu kandydata decyduje kolejność zgłoszeń i wystarczająca liczba osób zainteresowanych w danej kategorii, umożliwiającą stworzenie grupy.

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Społecznego oraz budżetu państwa w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego

Gmina Sanok zaprasza

osoby dorosłe, które utraciły pracę z przyczyn niedotyczących pracownika, pozostające bez zatrudnienia, zarejestrowane jako bezrobotne przez okres nie dłuższy niż 3 miesiące, są w trakcie wypowiedzenia umowy o pracę z przyczyn niedotyczących pracownika, są zatrudnieni u pracodawcy który przechodzi proces restrukturyzacji:

- z wykształceniem minimum podstawowym
- zamieszkałe w województwie podkarpackim, powiat sanocki, szczególnie Gmina Sanok
- chcące podwyższyć kwalifikacje do udziału w bezpłatnych kursach:
- Kurs prawo jazdy kategoria C i C+E w projekcie:

Aktywizacja zawodowa osób zagrożonych procesami restrukturyzacyjnymi
nr Z/2.18/II/2.4/90/06, realizowanym od 01.12.2006r do 31.05.2007r w ramach działania 2.4 „Reorientacja zawodowa osób zagrożonych procesami restrukturyzacyjnymi.” Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego pod nadzorem Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Rzeszowie

Informacje o projekcie:
• oferta szkoleniowa
• regulamin uczestnictwa
• kwestionariusz zgłoszeniowy
znajdują się w biurze projektu

Urząd Gminy w Sanoku,
ul. Kościuszki 23,
pok. 402,
38-500 Sanok
tel: 013 46 56 557

Rekrutacja Beneficjentów ostatecznych rozpoczyna się 22.01.2007r o godz. 8.00, zostanie zakończona 26.01.2007 o godz. 14.00.
O zakwalifikowaniu kandydata decyduje kolejność zgłoszeń i wystarczająca liczba osób zainteresowanych w danej kategorii, umożliwiającą stworzenie grupy

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Społecznego oraz budżetu państwa w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego

ŚWIAT MEBLI

II Armii W.P. 40, tel. 013 464-06-91

STUDIO MEBLI KUCHENNYCH	SZAFY GARDEROBY ZABUDOWY WNĘK	DUŻY WYBÓR MEBLI SYSTEMOWYCH
SPRZĘT AGD	STANLEY LIBELLA	BOGATE WZORNICTWO MEBLI TAPICEROWANYCH
- AMICA - FAGOR - ARISTON		

Promocje na szafy i zabudowy

EFPS Europejski Fundusz Społeczny

ZPORR Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego

CKP

CENTRUM KSZTAŁCENIA PRAKTYCZNEGO W SANOKU ul. Stróżowska 16, 38-500 Sanok, tel./fax: (0-13) 46 32 698 e-mail: dqsanok@wp.pl, http://www.ckp-sanok.neostrada.pl

Centrum Kształcenia Praktycznego w Sanoku organizuje bezpłatne szkolenie w ramach Działania 2.4, w zawodzie spawacz pl.
„Wzmocnienie pozycji zawodowej osób zagrożonych procesami restrukturyzacyjnymi poprzez kursy zawodowe w zawodzie spawacz”
Celem szkolenia jest zmiana i uaktualnienie kwalifikacji zawodowych w zawodzie spawacz.
Szczegółowe informacje oraz druk zgłoszeniowy dostępny w biurze projektu przy ul. Stróżowskiej 16 oraz na stronie internetowej www.ckp-sanok.neostrada.pl

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Społecznego oraz budżetu państwa w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego

EFPS Europejski Fundusz Społeczny

ZPORR Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego

CKP

CENTRUM KSZTAŁCENIA PRAKTYCZNEGO W SANOKU ul. Stróżowska 16, 38-500 Sanok, tel./fax: (0-13) 46 32 698 e-mail: dqsanok@wp.pl, http://www.ckp-sanok.neostrada.pl

Centrum Kształcenia Praktycznego w Sanoku organizuje bezpłatne szkolenia w ramach Działania 2.4 w zawodzie operator obrabiarek sterowanych numerycznie, pt.
„Zawód operatora obrabiarek sterowanych numerycznie mocnym atutem w poszukiwaniu i utrzymaniu zatrudnienia w czasie restrukturyzacji przemysłu i rozwoju technik wytwarzania”
Celem szkolenia jest zmiana i uaktualnienie kwalifikacji zawodowych w zawodzie operatora obrabiarek sterowanych numerycznie.
Szczegółowe informacje oraz druk zgłoszeniowy dostępny w biurze projektu przy ul. Stróżowskiej 16 oraz na stronie internetowej www.ckp-sanok.neostrada.pl

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Społecznego oraz budżetu państwa w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego

**DYŻURY
W RADZIE POWIATU
SANOCKIEGO**

19 stycznia (piątek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Marian Kawa
w godz. 12-14
pok. 40 (III piętro)

**DYŻURY
W RADZIE MIASTA**

22 stycznia (poniedziałek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Ryszard Karaczkowski
w godz. 16.30-18.

25 stycznia (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Tomasz Chomiszczak
w godz. 17-18

**OBWIESZCZENIE
BURMISTRZA MIASTA SANOKA**

z dnia 19 stycznia 2007 r.

Na podstawie art. 31 i art. 32 ust. 2 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (Dz. U. Nr 62, poz. 627 z późn. zm.) oraz ustawy z dnia 18 maja 2005 r. o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych ustaw (jt. Dz. U. Nr 113, poz. 954)

informuje się wszystkich zainteresowanych, że w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie, będących w posiadaniu Wydziału Architektury – Urzędu Miasta Sanoka, ul. Rynek 1, pok. 54 parter, umieszczona została decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia inwestycyjnego pod nazwą: „Przebudowa Bazowej Stacji Telefonii Komórkowej GSM nr BT, BB-22404 Sanok Zachód, polegająca na wymianie oraz montażu dodatkowych anten”, przewidzianego do realizacji w Sanoku na działce Nr: 58, obręb Dąbrówka.

Jednocześnie informuję, że z dokumentacją w sprawie przedmiotowego przedsięwzięcia inwestycyjnego, zamieszczoną w publicznie dostępnym wykazie, można zapoznać się w Wydziale Architektury Urzędu Miasta Sanoka – ul. Rynek 1, pok. 54 parter, w terminie 21 dni od daty ukazania się Obwieszczenia.

Akcja, która czyni dobro

Oświadczenie

W związku z informacjami dotyczącymi „zmęczenia się” Sanockiego Sztabu organizacją Orkiestry, a wręcz „pogniewania się” na Orkiestrę za nierówne rozdzielanie środków, jakie ukazały się w TVP1 i TVP3 Rzeszów 13 stycznia br., wyjaśniam:

Członkowie Stowarzyszenia Porozumienia na Rzecz Zatrudnienia co roku uczestniczą w pracach Sztabu Orkiestry oraz w organizacji finału. Dajemy również lokal, sprzęt oraz osobowość prawną Orkiestrze.

Za zawiązanie się Sztabu nie odpowiada żadna organizacja czy instytucja. Jest to ruch ludzi dobrej woli. W ostatniej edycji Stowarzyszenie nie zostało zawiadomione o tworzeniu się Sztabu. Sami też nie wyszliśmy z taką inicjatywą, ponieważ realizowaliśmy dwa projekty ministerialne.

W sytuacji, kiedy wszystkie formalne terminy na rejestrację Sztabu WOŚP zostały przekroczone, Pan Burmistrz Wojciech Blecharczyk zaproponował nam organizację akcji „Ziemia Sanocka dla Szpitala”. Nie oznacza to jednak, że w przyszłym roku nie zagramy w Orkiestrze.

Cała nasza dotychczasowa działalność świadczy o tym, że jesteśmy jej orędownikami, jak każdej akcji, która czyni dobro. Prosimy również, aby Pani redaktor TVP3 Rzeszów przyłączyła się do nas i wspierała nas w działaniach.

**Prezes Stowarzyszenia
Jolanta Słaby**



Lubimy tę Orkiestrę...

W związku z informacjami, jakie ukazały się w niektórych środkach przekazu, na temat domniemanego wycofania się Sanoka z organizacji XV edycji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy oświadczam

Sanok uczestniczył we wszystkich edycjach WOŚP, a w roku 2004 był organizatorem finału wojewódzkiego.

Pod względem zbiórki pieniędzy byliśmy zawsze w czołówce województwa, a w XIII finale uzbieraliśmy najwięcej na Podkarpaciu.

Dzięki hojności Fundacji sanocki szpital pozyskał sprzęt medyczny wartości 515 tys. zł, który ratuje życie mieszkańcom regionu.

Byłem przekonany, że nasze miasto weźmie również udział w bieżącej edycji WOŚP. Jednak tak się nie stało. Nie znaleźli się organizatorzy, którzy dopełniliby formalne wymagania związane z utworzeniem sztabu i zamówieniem puszek oraz identyfikatorów dla wolontariuszy. Pragnę zaznaczyć, że dotychczas sztabowcy WOŚP zawsze byli wspierani pomocą organizacyjną przez Urząd Miasta. W tym roku także deklarowaliśmy taką pomoc w postaci lokalu z telefonem oraz udostępnieniem budynku Urzędu Miasta dla celów WOŚP. Z niedowierzaniem przyjąłem wiadomość o tym, że nie doszło do utworzenia sztabu i w związku z tym nikt nie zgłosił udziału Sanoka w XV edycji WOŚP.

W związku z tym postanowiłem zorganizować akcję zbiórki pieniędzy z przeznaczeniem na pomoc dla sanockiego szpitala pod hasłem: „Sa nok dla Szpitala”. Wyznaczaliśmy jej termin na 17-18 lutego.

Pragnę z całym przekonaniem stwierdzić, że popieramy i będziemy wspierać działalność WOŚP, uznając szlachetność idei i płynących z nich korzyści dla opieki zdrowotnej w Polsce. Dlatego niepokojące są komentarze, jakie ukazały się w mediach centralnych i regionalnych, które za brak uczestnictwa Sanoka w XV edycji WOŚP obciążają władze miasta i przedstawiają nasz Urząd w negatywnym świetle, jako samorząd, który nie potrafi dzielić się, a jedynie jest rzecznikiem interesu lokalnego. Nic bardziej błędnego.

Twierdząc, że niezrozumieniem jest stawianie zarzutów obwiniających mnie osobiście oraz całe społeczeństwo Sanoka za to, że nie zagrałmy w tegorocznej Orkiestrze. Nie jest również prawdą, że jest to nasza świadoma reakcja na fakt nieotrzymania wspomnianej do naszych wysiłków i zebranych kwot pomocy sprzętowej dla sanockiej służby zdrowia. Za otrzymaną dotychczas pomoc jesteśmy i będziemy wdzięczni zawsze. Dziś i jutro. I już dziś deklaruję całkowite wsparcie oraz wszelką pomoc dla tej szczytnej idei w następnych edycjach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

**Burmistrz
Wojciech Blecharczyk**

Burmistrz Miasta Sanoka

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta zostanie wywieszony Wykaz nr 1/07 lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży na rzecz najemców wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste bądź sprzedażą ułamkowej części gruntu w drodze bezprzetargowej.

Wykaz wywiesza się do publicznego wglądu na okres 3 tygodni tj. od dnia 22 stycznia 2007 r. do 12 lutego 2007 r.

Odmawiam lustratorom

W „TS” Nr 2 z 12 stycznia w artykule „Virtuti Militari to nie blaszka” napisano obraźliwie, że „...sanoccy kombatanci domagają się lustracji swojego prezesa” ppłk. Mariana Jarosza, zarzucając mu, iż na mocy osobistych układów, w 1970 r. dostał Order „Virtuti Militari” i otrzymał kolejne awanse do stopnia ppłk. włącznie.

Jako długoletni (od 1955 r.) członek sanockiej organizacji kombatanckiej i od 2001 r. członek Zarządu tej organizacji stwierdzam, że żądanie przeprowadzenia lustracji osoby ppłk. Mariana Jarosza przez trzech członków z inspiracji Zdzisława Kluski jest nieuzasadnione. Pomawiany o wykorzystywanie układowych ppłk. Marian Jarosz pełnił służbę w Wojsku Polskim od 28 sierpnia 1944 r. Ukończył Szkołę Oficerską i 1 września 1945 r. w stopniu chorążego został zdemobilizowany. Po przybyciu do Sanoka, jako oficer Wojska Polskiego, został powołany na dowódcę pociągu pancernego, operacyjnie podporządkowanego 8 dywizji piechoty. Pociąg pancerny pełnił służbę ochrony kolei na odcinkach Zagórz – Łupków i Zagórz – Olszanica. Pociąg pancerny wykonywał zadania bojowe zabezpieczenia i wspierania działań operacyjnych Wojska Polskiego, prowadzącego walki z bandami nacjonalistów UPA i właśnie za skuteczne i umiejętne wykonywanie zadań bojowych przez pociąg pancerny ppłk. Marian Jarosz odznaczony został srebrnym krzyżem orderu „Virtuti Militari”

Od 1957 r. ppłk. Marian Jarosz jest członkiem sanockiej organizacji kombatanckiej. W 1984r. został wybrany na prezesa Koła i tę funkcję sprawuje do chwili obecnej. Posiadając inicjatywę i zmysł organizacyjny umocnił ją i skonsolidował. Przy jego aktywnym udziale w Sanoku postawiono pomniki: Synom Ziemi Sanockiej na placu św. Jana oraz 6 Pomorskiej Dywizji Piechoty przy ul. Jana Pawła II. W Zastawiu postawiono pomnik upamiętniający miejsca rozstrzelania przez Niemców Polaków, Żydów i jeńców radzieckich.

Sanocka organizacja kombatancka pod kierownictwem ppłk. Mariana Jarosza bierze aktywny udział w uroczystościach patriotycznych w Sanoku i uroczystościach organizowanych wspólnie z kombatantami słowackimi i czeskimi w Nowosielcach i w Dukli.

Posiadając zamiłowanie kolekcjonerskie, ppłk. Marian Jarosz zebrał wiele pamiątek, zdjęć i zgromadził kolekcję przedmiotów posiadających wartość historyczną. W oparciu o zebrane materiały opracował i wydał: „Katalog Miejsc Pamięci Narodowej na Ziemi Sanockiej”, „Księgę Poległych na Polu Chwały, Pomordowanych i Zmarłych Mieszkańców Ziemi Sanockiej”, „Rodowód Sanockiej Organizacji Kombatanckiej i jej działania w latach 1945 – 1997”, „Walki z bandami UPA na Ziemi Sanockiej w latach 1943 – 1948”, „Wolność Krzyżami Mierzona”.

Tymczasem kilku samozwańczo określających się jako „Sanoccy Kombatanci”, wszczęło działania mające na celu przeprowadzenie modnego obecnie zlustrowania prezesa Koła ppłk. Mariana Jarosza.

Wnioskodawca lustracji p. Zdzisław Kluska w Wojsku Polskim pełnił służbę w latach 1947 – 1949, to znaczy w latach pokoju, nie służył w jednostkach walczących z UPA. Pragnie zostać wybrany na stanowisko prezesa Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Sanoku. Jego starań nie poparli członkowie Koła w 2005 r. Natomiast p. Marian Kukliński nie jest członkiem naszej organizacji. Powoływanie się lustratorów na oświadczenie zmarłego ponad dziesięć lat temu ppłk. Antoniego Mroza, jest nieetyczne, ponieważ dążąc do objęcia stanowiska prezesa Koła Kombatantów, stosując oszczerstwa też dyskredytował ppłk. Mariana Jarosza.

Na koniec pragnę podkreślić, że środowisko sanockich kombatantów darzy prezesa ppłk. Mariana Jarosza nieustającym zaufaniem.

**Członek Zarządu Koła
ppłk. mgr Adam Sikorski**

To znów ja, w sprawie Grzegorza

Bardzo się cieszę, że zainicjowałem dyskusję o pomnikach, która ma szansę przejść do anegdoty, a – jak powiedział Boy-Zełenski – historia bez anegdoty jest jak potrawa bez soli.

Być może historia naszego miasta wzbogaci się o anegdotę podobną do tej z czasów Krakowa Boya, gdy szacowna profesura, również szacownego uniwersytetu, tudzież pudrowane hrabiny, zacne matrony i powszechnie uznane autorytety ze zgrozą słuchali o projektach „burzymurków”, którym roito się głowach „zakładanie plantacji” i zmienianie miasta, w którym wszystko trwało niezmiennie, nie od dziesiątek lat, ale od wieków i każde miejsce było „historyczne”, bo: „tu pod tą gruszką drzemał Kościuszko ...a pod tą drugą Kołłątaj Hugo załatwiał mały interes”.

Przyznam natomiast, że łatwo o skojarzenia z mauzoleum w przypadku pomnika w sanockim parku, tak ze względu na treść (pomnik poświęcony poległym), jak też formę (aktualna oprawa i jej stylizacja), toteż myślę, że właściwie jego miejsce jest na cmentarzu, wśród żołnierskich kwater.

Przedstawiona w „Tygodniku Sanockim” komputerowa symulacja usytuowania pomnika Grzegorza na rynku nie posłużyła dobrze pomysłowi takiej lokalizacji, bowiem na takim cokolizku podobnie wyglądałby „krakowski Mickiewicz”, bo wiadomo, że nie tylko znaczenie słów zmienia się w kontekście, ale i wygląd rzeczy.

No cóż, przypała mi w udziale los tych, którym każe się spłacać czyjeś długi, jak to już bywało w historii, wszak nie mieliśmy wpływu na lokalizację wspomnianych pomników, więc trawstując Boya można by to podsumować następująco:

Chcę kłaść fundament

Ci dalej w lament:

„Na Boga”

Niech acan nie tyka!

I plać ty człeku

Po prawie ćwierć wieku

Koszta pomysłu kacyka!?

Ciekaw jestem, jaki obrót

wezmą „pomnikowe dylematy”

i korci mnie, by zakończyć wypo-

wiedź w stylu Boya, ale tym razem

w nawiązaniu do Wyspiańskiego

(Boy wplótł ten cytat do Pieśni o mo-

wie naszej), bo chyba nie tylko mnie,

ale wielu mieszkańców „gradu

Grzegorza” interesuje, podobnie jak

władzą otoczą każdy dziś pla-

cykl! Wszakże centralne place wie-

lu dużych miast w świecie mają

swoje pomniki i nie mają one cha-

Wacław Drwięga



KRZYŻÓWKA NR 3

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): I – Nagroda rzeczowa – o wartości 30 zł ufundowana przez FOTO-DOROTA – ul. Żydowska 3; II – 20 zł (gotówka), III – wypożyczenie 3 kaset wideo (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia kaset i płyt DVD Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kochanowskiego 23. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

**SPONSOREM
NAGRODY JEST
FOTO-DOROTA**
Sanok, ul. Żydowska 3
tel. 013 46 38 365

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie – przysłowie.

ROBOTNIK PORTOWY	KOBIETA PRZY- STOSOWUJĄCA SEDLA OSOBY TYCH KORZYŚCI	NAKRYCIE GŁOWY ZĘBATE	PRAWICA ALBO LEWICA	UTRATA AKTUALNOŚCI	DAWNA MONETA BITKA KARCIAŃA	SZCZERA IMIE ANDRZEJCZ
				PROSEKAR- KA POLSKA, POCHODZENIA GRECKIEGO		16
DANIE GWARANCJI						9
				HOP O SZCZEBEL W HERBACH SZLUBOWEJ		18
				"ZBRODNIA L."		8
W BRODZIE NIE SZKODZI URODZIE						19
TEKST PRZYŚLEGI	URZĄD, STANOWISKO MINISTRA	MIASTO, MIEJSCE "DZIMNY CAKUSA		SŁOWNY W GÓRACH WILGOTNY NAD MORZEM	WYNIK DODAWANIA	
SAMOCHOŃ		JEDNOSTKA NATEŻENIA OSWIELENIA			CZARNO- KSIĘŻNIK	1
CZUJE ORGAN LANCA			KLERYK			13
				ZAMYKA SIĘ W SKORUPIE CIĘŻKIE PRZEDCIE		15
PIĘKNA FRANCUSKA, PRZYJACIÓŁKA CHOPINA				STADIUM ROZWOJU OWADA		4
ZWIERZĘ DRAPIEZNE Z RODZINY ŁASICOWYCH	WÓDZIEK, CZAR	500 ARKUSZY PAPIERU KAPITAŁ "NAUTYLUSKA"		MEBLI DO SIEDZENIA	CZEŚĆ PIERWIASTKA CHEMICZNEGO	7, 20
ZONY MU- ZEHANINA			RODZAJ TKANINY		ROZDZIAŁ KORANU	
						12
						17
						14
						5
			DRZEWO LIŚCIASTE			3
						22
MIESZKANIE EDYMBURGA LUB GLASGOW	BYŁ TAKI TRZEŚCZ RUCHENNY			WYBRANY KOLOR W KARTACH		10
						2
						11
						1
						10
						22
						11
						1
						10
						22
						11
						1
						10
						22
						11
						1
						10
						22
						11
						1
						10
						22
						11
						1
						10
						22
						11
						1
						10
						22
						11
						1
						10
						22
						11
						1
						10
						22
						11
						1
						10
						22
						11
						1
						10
						22
						11
						1
						10
						22
						11
						1
						10
						22
						11
						1
						10
						22
						11
						1
						10
						22
						11
						1
						10
						22
						11
						1
						10
						22
						11
						1
						10
						22
						11
						1
						10
						22
						11
						1
						10
						22
						11
						1
						10
						22
						11
						1
						10
						22
						1

Bracia Radwańscy przybyli z odsieczą

Zawsze potrzebny jest spirit...

Z Michałem i Maciejem Radwańskim rozmawia Marian Struś

– W sporcie zawsze byliście razem czy osobno?

Maciek: Różnie bywało. Zaczynaliśmy osobno, ale były też momenty, że występowaliśmy razem.

Michał: Maciek z hokejem związał się już w II klasie podstawówki, podczas gdy ja dojrzałem do tego dopiero w szóstej. Ale szybko odrobiłem zaległości, bo potem obaj znaleźliśmy się w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Sosnowcu.

– Jak to się stało, że niemal w tym samym czasie wyładowaliście w Sanoku?

Michał: Po przebytej przeze mnie chorobie, Podhale nie bardzo wierzyło we mnie. Stąd pojawiły się propozycje transferowe. Miałem grać w Toruniu, bądź w Cracovii, ale w końcu zostałem w Podhalu. Ostatnio ponowiła starania o mnie Cracovia i zgłosił się Sanok. Wojaś wyraził zgodę, ale tylko na Sanok. I oto jestem.

Maciek: Ja z kolei widząc, że po spadku do I ligi KH niebezpiecznie dryfuje, zdecydowałem się zmienić klub. Miałem oferty: z Podhala, Stoczniewca i TKH. Wybrałem Toruń. Początek był po mojej myśli. Grałem w I ataku, zacząłem strzelać bramki. Potem, na skutek niezrozumiałych dla mnie decyzji, zacząłem grać w trzecim, a nawet czwartym ataku, co nie zaspakajało moich



sportowych ambicji. Poprosiłem zarząd TKH o zgodę na powrót do Sanoka. Władze klubu zachowały się wyjątkowo fair, zgadzając się.. I tak z powrotem wyładowałem w KH.

– ... Gdzie zastałeś już swego brata. I kibiców, ufnych że jak dwaj Radwańscy wkroczą do akcji, to ekstraklasa musi pozostać w Sanoku. Czy tak?

Maciek: Dokładnie tak. Jeszcze trochę, a zostanę specjalistą od gry o utrzymanie się. Ćwiczyłem to w Krynicy i dwukrotnie w Sanoku z dość dobrym rezultatem. Za wyjątkiem ostatniego sezonu, w którym po zaciekłych bojach ze Stocznia ulegliśmy jej 2-3.

Michał: W walkach o utrzymanie uczestniczyłem tylko jeden raz, a było to w Krynicy, gdzie grali-

śmy wraz z Maciejem. Rywałem KTH było Zagłębie. Pamiętam decydujący mecz, który wygraliśmy 7-4. Ja strzeliłem w nim 3 bramki, mając 2 asysty, Maciek zaś zdobył 2 gole, 3 razy asystując. Nie miałbym nic przeciwko takiemu zakończeniu tego sezonu.

– Czy chcielibyście zagrać ze sobą w jednym ataku?

Michał: Ja bardzo. I wcale nie wykluczam, że tak właśnie nas trener ustawi.

Maciek: Też jestem za! Choć dziś na treningu graliśmy w różnych, walczących ze sobą piątkach.

– Jak oceniacie sytuację na chwilę przed decydującą batalią?

Michał: Sytuacja jest trudna, a nie ułatwia jej atmosfera pesymizmu panująca wokół hokeja. Zamiast mobilizacji i wiary, zwi-

szone głowy, smutek. Tymczasem potrzebne jest pozytywne myślenie, optymizm, nadzieja.

Maciek: Potwierdzam odczucia Michała. Żeby je poprawić, pragnę zapewnić, że ze swej strony zrobimy wszystko, aby cel osiągnąć. Nie po to wróciliśmy do Sanoka, aby za chwilę zacząć szukać nowego klubu. Chcemy już tu pozostać, ale grając w drużynie, która będzie walczyć w czołówce ekstraklasy.

Michał: Jest piękna hala, są wspaniali kibice, niezła drużyna i klimat do hokeja. Jeszcze tylko trochę pieniędzy, trochę profesjonalizmu i można zacząć podnosić poprzeczkę.

– Kto zdobędzie tytuł mistrza Polski, a kto opuści szereg ekstraklasy?

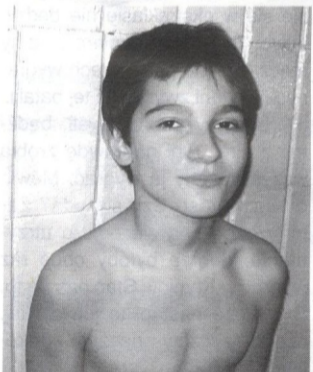
Maciek: GKS Tychy powinien to wygrać. A kto wypadnie? Na pewno nie my!

Michał: Ja stawiam na Cracovię, choć największym potencjałem dysponuje Podhale. Co do drugiej części pytania, wstrzymuję się od głosu. Maciek jest zawsze optymistą. To dobra cecha, gdyż zawsze potrzebny jest *spirit*. Ja z kolei najpierw chcę coś dowiedzieć, osiągnąć, a dopiero później cieszyć się z tego.

Michał i Maciek: Na razie cieszymy się, że jesteśmy w Sanoku i prosimy: głowy do góry!

Postępy Maćka

Młodzi pływacy Miejskiego Klubu Sportowego rozpoczęli kolejny cykl zmagania w Lidze Okręgowej 10- i 11-latków. Na zawodach w Rzeszowie najlepiej wypadli Maja Bielecka i Maciej Szybiak (na zdjęciu).



Oboje po dwa razy stawali na podium wyścigów na 100 metrów. Maja była 2. stylem motylkowym i 3. dowolnym, Maćkowi poszło odwrotnie. Pochwalić trzeba też sztafetę dziewcząt (Bielecka, Eliza

Bluj, Monika Pająk i Jagoda Sobkiewicz), która w starszej grupie zajęła 2. miejsce w wyścigu 4x100 m stylem dowolnym. Startowali także: Sylwia Lechoszest, Julia Rachwał, Michał Jezior, Bartek Mazur, Bartek Kątski, Oliwia Popiel, Joanna Mól i Katarzyna Rudy.

– Bardzo dobrze zaprezentował się Maciek Szybiak, dzięki systematycznemu i ciężkiemu treningowi zrobił znaczące postępy. W zawodach tych większość moich podopiecznych pobiła rekordy życiowe. Pierwszy raz startowały dzieci z klas trzecich. To już nasz czwarty rocznik z rzędu, regularnie uczestniczący w zawodach klubowych – powiedział trener Czesław Babiarz. (b)

Jeździli już szybciej

Pochodzącym z Sanoka panczenistom niezbyt udały się Mistrzostwa Europy w Wieloboju, rozegrane we włoskim Colalbo. Zarówno Katarzyna Wójcicka, jak i Witold Mazur, wypadli poniżej swoich możliwości.

Dotyczy to zwłaszcza Mazura, który ostateczną lokatę miał wyjeździć głównie na dłuższych dystansach. Niestety, 25. miejsce po sprincie poprawił tylko o „oczko”. I to dzięki 22. pozycji na 5000, bo na 1500 m był dopiero 27. Witek uplasował się najniżej z Polaków – 13. był Konrad Niedźwiedzki, a 21. Sławomir Chmura. Wygrał Sven Kramer z Holandii.

Więcej powodów do zadowolenia miała Wójcicka. Zadanie postawione przez Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego – przynajmniej jedno miejsce w czołowej szóstce – wykonała już na początku, zajmując 6. pozycję na 500 m. Może obniżyło to poziom motywacji, bo pozostałe dystanse kończyła na początku drugiej dziesiątki. Ostatecznie sklasyfikowana została na 11. pozycji. Wygrała Czeszka Martina Sablikowa. (blaz)

W najbliższy weekend na torze „Błonie” rozegrane zostaną zaległe Zawody Barbórkowe, będące III rundą Pucharu Polski i Ogólnopolskich Zawodów Klasyfikacyjnych. W sobotę początek zmagania o godz. 16, w niedzielę o 10.

Czy piłkarze się poddadzą?

Bez zimy nic nie zrobimy...

Wielce niepokojące sygnały docierają do kibiców z obozu Stali. Wszystko przez... brak zimy, która co roku wyznacza finansowe możliwości klubu.

Nie od dziś wiadomo, że głównym motorem finansowym Stali jest wyciąg narciarski w Karlikowie. Żeby jednak przynosił zyski, potrzebna jest zima. Ta prawdziwa, ze śniegiem i mrozem, a nie tylko kalendarzowa. Bo choć formalnie od prawie miesiąca trwa najchłodniejsza pora roku, to w istocie zimy nie ma. I coraz częściej słychać głosy synoptyków, że już nie będzie. Nie trzeba tłumaczyć, co to oznacza dla klubu...

Jeszcze do niedawna kibice wierzyli, że po fatalnej rundzie jesiennej piłkarze Stali odbudują formę i wiosną skutecznie powalczą o utrzymanie III ligi w Sanoku. Ale też nikt nie miał wątpliwości, że bez wzmocnień będzie to zadanie prawie niewykonalne. Dużo mówiono się więc o transferach, media podawały sporo nazwisk potencjalnych kandydatów do gry w żółto-niebieskich barwach. Narodziła się wiara, że pod wodzą trenera Marka Biegi w zawodników wstąpi nowy duch. Wtedy jeszcze nikt nie przewidywał, że „globalne ocieplenie” zaszerwuje nam taki prezent. – A bez zimy nic nie zrobimy – mówił niedawno pezes Józef Konieczny.

Sytuacja na dzień dzisiejszy wygląda mocno nieciekawie. Do kibiców docierają coraz bardziej dramatyczne pogłoski – że nie będzie żadnych wzmocnień, że odejdzie część zawodników, wreszcie że Stal najzwyczajniej odpuści rundę rewanżową, grając tylko własnymi wychowankami. W ostatni wtorek zarząd klubu miał określić swoją najbliższą politykę. – Po półgodzinnym spotkaniu zdecydowaliśmy, że do decyzji o tym, co dalej, potrzebne jest jeszcze spotkanie z klubowymi trenerami, które odbędzie się w najbliższych dniach. Następnie – na pewno w styczniu – zorganizujemy konferencję prasową, na której poinformujemy o podjętych decyzjach – powiedział rzecznik prasowy klubu, Stanisław Hadam.

Więcej w następnym numerze. (bb)



Szansę na to, że wiosną stalowcy się podniosą, są coraz mniejsze...

Pierwsza porażka Mansardu

Obie grupy Sanockiej Ligi Siatkówki są już w II rundzie rozgrywek. Kobiety rozpoczęły ją kolejnym turniejem, w którym zwycięską passę podtrzymała drużyna Teraz My. Wśród mężczyzn nie ma już zespołów niepokonanych – pierwszą stratę zanotował broniący tytułu Mansard.

Podobnie jak w poprzednim sezonie czterokrotny mistrz uległ Coolersom, którzy coraz poważniej mierzą w końcowe zwycięstwo. Mansard zagrał najsłabsze spotkanie bieżącej edycji – szwankowała zwłaszcza zagrywka oraz jej odbiór. Choć nic tego nie zapowiadało, bo tydzień wcześniej w dwóch błyskawicznych setach ograł Mechanika II. Lepiej poszło drużynie Mechanika I, która niespodziewanie w trzech setach pokonała młodzież TSV. Sporo emocji przyniósł też mecz Belfer Team ze Stomilem. Początkowo „gumowi” mieli problemy z odbiorem zagrywki, potem poukładali grę, ale w zaciętym tie-breaku górag byli nauczyciele.

BELFER – STOMIL 2:1 (19, -24, 15), MANSARD – MECHANIK II 2:0 (11, 13), MECHANIK I – TSV 2:1 (23, -14, 12), COOLERSI – MANSARD 2:1 (-26, 21, 13).

Dzisiaj grają (godz. 17): Stomil – Mechanik II, Mansard – TSV, Belfer Team – Coolersi.

Kobiety drugą rundę rozpoczęły w Zespole Szkół nr 2. W meczu na szczytce Teraz My znów okazały się lepsze od Sorek. Pojedynkę był zacięty, a wśród przegranych bardzo dobrą partię rozegrała Anna Bentkowska. W drugim spotkaniu Mechanik doznał zaskakującej porażki z UKS-em Lesko, u którego zawodniczek widać duże postępy w grze.



Siatkarki TSV Sanok, którzy nieźle radzą sobie w lidze podkarpackiej, doznali zaskakującej porażki z Mechanikiem I.

TERAZ MY – SORKI 3:1 (21, -12, 20, 18), UKS LESKO – MECHANIK 3:2 (17, 14, -18, -19, 11)

Podczas ferii rozegrany zostanie Turniej Rodzinny, w którym zmierzą się drużyny, mające w składzie przynajmniej 4 osoby spokrewnione (to samo nazwisko) w tym/ oraz kobietę. Jest jeszcze jedno miejsce dla drużyny z Sanoka lub okolic. Chętni proszeni są o kontakt z organizatorem pod nr tel. 692066259. (bart)

Kingsi znów na czele

Ruszyła runda rewanżowa fazy zasadniczej Sanockiej Hallowej Ligi Piłki Nożnej. W meczu na szczytce lider z Football Clubu podzielił się punktami z broniącym tytułu Geo-Eko. Prowadzenie w tabeli odzyskała drużyna Kings Horn.

Mecz lidera z mistrzem dostarczył wielu emocji. Więcej z gry miało Geo-Eko, bombardując bramkę rywali, w której jednak dobrze spisywał się Sebastian Niżnik. Popularne „Łosie” wzrost formy sygnalizowały już wygranym turniejem w Bukowsku i mimo bardzo słabej postawy w pierwszej rundzie nadal nie traca nadziei na powtórzenie ubiegłorocznego sukcesu. Potknięcie Football Clubu (grającego bez Marka Węgrzyna) wykorzystali Kingsi, pewnie pokonując No Logo. Na parkiecie brylowali bracia Sieradzcy, strzelcy wszystkich bramek dla zwycięzców. Zresztą w tym spotkaniu trafiali tylko byli i obecni piłkarze Stali, bo oba gole dla No Logo zdobył Robert Ząbkiewicz.

Bardzo emocjonujący okazał się mecz Hamasi z Mediami. Ci pierwsi prowadzili już 5-0, by następnie całkowicie roztrwonąć przewagę. Mimo wszystko zdołali zadać decydujący cios – w końcówce trafił Marcin Bukowski, zdobywając swoją trzecią bramkę. Najskuteczniejszym snajperem kolejki okazał się jednak Robert Szweczyk ze Słodkiego Domku, który aż 6 razy pokonał bramkarza Magistratu, prowadząc drużynę do pewnego zwycięstwa. Dzięki temu przesunął się na 4. miejsce w klasyfikacji strzelców, której nadal pewnie przewodzi Artur Wojtowicz z Policji. W spotkaniu z WIR-em najsukuteczniejszy „funkcjonariusz” zdobył aż 5 z 6 goli dla swojej drużyny.

KINGS HORN – NO LOGO 5-2 (1-0); J. Sieradzki 3, D. Sieradzki 2 – Ząbkiewicz 2. FOOTBALL CLUB – GEO EKO 3-3 (0-1); Biłas 2, Żuchowski – Błażowski 2, Tabor. **POLICJA – WIR 6-2 (2-1);** Wojtowicz 5, Walankiewicz – Błażowski, Jastrzębski. **HARNAŚ BŁONIE – RTV AGD MEDIA 6-5 (5-1);** Bukowski 3, Folta 2, Krężel – Ryniak i Piotrowski po 2, Szuba. **SŁODKI DOMEK – MAGISTRAT 11-4 (7-1);** Szweczyk 6, Stachyra 2, Zięba, Małek, Lisowski – Patronik 2, Zagórda, Wacławski. **Tabela:** 1. Kings Horn (27, 88-37), 2. Football Club (26, 71-37), 3. Słodki domek (22, 81-56).

Klasyfikacja strzelców: 1. Wojtowicz (Policja) – 33, 2. Spaliński (No Logo) – 22, 3. Suski (Football Club) – 20.

Dzisiejsze mecze: Harnaś Błonie – Słodki Domek (godz. 17), Kings Horn – Geo-Eko (17.45), RTV AGD Media – Football Club (18.35), Policja – Trans Gaz (19.20), Magistrat – WIR (20.10). (bart)

Tego jeszcze nie było

Tor lodowy „Błonie” pękający w szwach – to widok wcześniej nam nieznan. A w miniony weekend tak właśnie było... Dzięki zawodom żuźla na lodzie „Ice Racing Sanok Cup 2007”, nasze miasto na kilka dni stało się stolicą polskiego Speedwaya.

Dwudniowe zawody obejrzało łącznie ok. 4 tys. widzów! Nie wszystkich pomieściły trybuny, stąd część kibiców była zmuszona oglądać zawody z perspektywy wirazy.

Kochają ten warkot

Sobota, godz. 15. Do rozpoczęcia ścigania jeszcze trzy godziny, a mimo to już na kilkanaście metrów przed torem słychać warkot silników i gorączkowe przygotowania żuźlowców do jazdy. Skąd u nich tyle zapału? – My po prostu kochamy ten sport – odpowiada bez chwili wahania Jan Klato-vsky, który Ice Racing w Sanoku zakończył na 3. pozycji. W jego przypadku ściganie jest rodzinne. Jeszcze kilka lat temu na lodzie rywalizował jego ojciec, teraz zaś Czech podtrzymuje rodzinne tradycje wraz ze starszym bratem Antoninem (w Sanoku na 4. m.). – Proszę spojrzeć na motor. Różni się zupełnie od tego z żuźla tradycyjnego. Każdy z nich ma 400 kółców (200 na każdym kole). Wszystko po to, by motocykle złapały przyczepność z lodem.

Na dwie godziny przed zawodami, w samym rogu „stajni” ze spokojem stoi Frank Zorn, najbardziej utytułowany żuźlowiec. – Ładnie tu u was – rozpoczyna rozmowę sympatyczny Austriak. – W Sanoku jestem pierwszy raz i muszę przyznać, że wasz tor robi na mnie duże wrażenie. Szczególnie maszyny do mrożenia lodu, które przygotowały fantastyczną nawierzchnię, mimo plusowych temperatur. Dzięki temu lód jest niezwykle szybki – kontynuował Zorn, który w zawodach okazał się bezkonkurencyjny. Wygrał wszystkie starty i z kompletem 30 pkt. stanął na najwyższym stopniu podium. O trzy punkty wyprzedził swojego rodaka, Harald Simona.



Tak brawurowej jazdy, takich wychyleń, tradycyjny żuźel może jego lodowej odmianie tylko pozazdrościć.

Trochę po wodzie, trochę po lodzie

Organizatorzy nie mieli łatwego zadania. Przez plusowe temperatury i opady deszczu, na kilkanaście minut przed zawodami na torze zalegała spora warstwa wody. – Zawodnikom aż tak bardzo to nie przeszkadza – uspokaja Bronisław Hahn, organizator odpowiedzialny za przygotowa-

nie toru. Kiedy taśma startowa po raz pierwszy poszła w górę, kibice odetchnęli z ulgą. Przyjechali z przeróżnych stron Polski i Europy – z Rzeszowa, Krosna, Tarnowa, Lublina, Gniezna oraz Austrii, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Ukrainy, Węgier, Czech. – W Polsce nigdy nie byliśmy, a lubimy oglądać żuźel, więc kiedy nadarzyła się okazja, przyjechaliśmy – krzychał Johan z Austrii, który wraz z grupą przyjaciół przyjechał do Sanoka.

Polubimy żuźel?

Sporą część widowni stanowili fani tradycyjnego żuźla z miast, gdzie jest on niezwykle popularny. – Mamy nadzieję, że my również staniemy się ośrodkiem żuźlowym, tyle że tym, w zimowym wydaniu – mówił podczas oficjalnego otwarcia imprezy burmistrz Wojciech Blecharczyk. Widowskie szarże na wirażach, szaleńcze prędkości na prostych sprawiły, że sanoc-

ka publiczność, która na co dzień nie ma styczności ze speedwayem, powoli się z nim zaznajomiła i... zaprzyjaźniła. – Rozmawiałem z przedstawicielami innych miast. Czuję, że zazdroścą nam toru – uśmiechał się burmistrz Blecharczyk, jedna z osób, która przyczyniła się do „żuźlowego zamieszania w Sanoku”.

Polacy jeszcze się uczą

Patrząc na przebieg zawodów, nam Polakom daleko do światowej czołówki. Zdzisław Żerdziński, jedyny biało-czerwony w stawce zawodników zajął... ostatnie miejsce. – Ja bawię się żuźlem, inni robią to na poważnie. Cieszę się jednak, że Polacy dobrze zaprezentowali się w wyścigach szkoleniowych – przyznał żuźlowiec, który miał na myśli Grzegorza Knappa i Piotra Hejnowskiego. – Żuźel na lodzie jest naprawdę widowiskowy i powinien na stałe wpisać się w kalendarz polskich imprez motorowych – przekonywał Knapp.

Nie popadajmy w samozachwyty

Zawody Ice Racing Sanok Cup można z czystym sumieniem uznać za udane. I za to należą się ogromne brawa organizatorom, zarówno tym z Sanoka jak i również, a może przede wszystkim, Pawłowi Ruszkiewiczowi i Bronisławowi Hahnowi. To oni wpadli na pomysł organizacji tej imprezy w Sanoku.

Po imprezie wielu zawodników i przedstawicieli zagranicznych ekip chwaliło sanockie obiekty. Nie możemy jednak popadać w samozachwyty. Tor lodowy w Sanoku jeszcze długo nie doścignie podobnych obiektów w Szwecji, czy Holandii. Wystarczy wejść do ubikacji, czy korytarzy hotelowych, by zobaczyć... że w Sanoku europejsko nie jest. A przynajmniej nie w każdym calu. Jeśli więc chcemy organizować imprezy wyższej rangi, a o tym głośno się mówiło tuż po zawodach, zabierajmy się do ostrej pracy. I nie zachyśnijmy się tym, że nas chwalono.

Curling. Co to takiego?

Do niedawna tylko niepoprawni optymiści mogli wierzyć, że w Sanoku zabaczą ten sport na żywo. Ale od momentu oddania hali „Arena” nie ma już rzeczy niemożliwych! Po kilku bardziej tradycyjnych grach, zagości u nas dyscyplina całkowicie egzotyczna. Dziś rozpoczęły się eliminacje Mistrzostw Polski w Curlingu.



Niech to zdjęcie będzie zachętą do zapoznania się z pięknym curlingiem.

Dla przeciętnego kibica curling to chyba najbardziej tajemnicza gra zespołowa. Niektórzy żartują nawet, że do jej uprawiania wystarczy kawałek lodu, butla gazowa i miotła. Prawda jest oczywiście bardziej złożona. Zdaniem wtajemniczonych to modny zimowy sport elity, swego rodzaju „golf na lodzie”. Sanocka impreza będzie znakomitą okazją do tego, by osobiście przekonać się, w czym tkwi urok curlingu.

Biorąc pod uwagę ciekawość i chęć poznania zasad curlingu, kibiców nie powinno zabraknąć. Zwłaszcza, że przyjść można w dowolnej chwili – impreza trwa do niedzieli, a wstęp jest wolny. Każdego dnia curlingowcy walczyć będą ponad 10 godzin (9-20), bo w zawodach startuje aż 19 drużyn. Szczęśliwie awansuje do finałów MP, w których

czeka na nich 6 najlepszych zespołów poprzedniego sezonu. Niestety, finały rozegrane zostaną w innych miastach.

Oczywiście w Sanoku nie zabraknie delegacji Polskiego Związku Curlingu. – Powinniśmy zjawić się w komplecie, na czele z prezesem Markiem Józwickiem (znany dziennikarz sportowy – przyp. autor). Będzie również delegat organizacji europejskiej, Donald McRae ze Szkocji. Dlaczego wybraliśmy właśnie halę „Arena Sanok”? Bo jest jedną z dwóch w Polsce – obok Torunia – z pełną klimatyzacją. Ponadto docierają do nas sygnały, że curling miałby u was szansę rozwoju – powiedział w rozmowie z „TS” Andrzej Janowski, sekretarz generalny związku.

Bartosz Błażewicz

Cud w Arenie

Wreszcie trochę radości w postaci dwóch zwycięstw nad hokeistami Naprzodu i Unii. I wtedy stał się cud w „Arenie”. Pustawa, cicha i smutna, nagle odrodziła się niczym Feniks z popiołów. Znowu była radosna, rozśpiewana i pełna wiary, że od tego momentu będzie już tylko dobrze.

Ale żeby tak było, trzeba będzie wygrać co najmniej jeden mecz na wyjeździe. Prawdopodobnie w Krynicy, gdyż to chyba KTH będzie naszym przeciwnikiem w walce o utrzymanie się w ekstraklasie. A tu tymczasem, we wtorek, kateheci znów sprowadzili nas z nieba na ziemię, wygrywając 4-0. A już miało być tylko dobrze i bardzo dobrze...

– Zaczniemy odnosić zwycięstwa, to drużyna się przełamie – mówił przed meczem z Naprzodem Janów trener Andrzej Słowakiewicz. I miał nosa, czego dowodem był jeszcze lepszy mecz z Unią, wygrany dość efektywnie 6-2. Niektóre akcje pierwszego ataku: Maciejko – Ćwikła – Michał Radwański już przypominały prawdziwy hokej, ten z górnej półki. – Będzie dobrze! Wygramy z KTH batalię o ekstraklasę! – ocniali kibice, ciesząc się, że wreszcie maszyna ruszyła.

Szwankuje gra w defensywie

Zwiększyła się siła ognia, to widać. Jeśli szukać by najstabszego ogniwa, to niewątpliwie jest nim gra w defensywie. Nawet dobra postawa Krzysztofa Zborowskiego w bramce nie sprawiła, że obrońcy grają pewniej. – Wszyscy musimy czuć się odpowiedzialni za grę w defensywie. Napastnicy też – mówi Michał Radwański. – Można robić show, ale zwykle ma się to

nijak do zadań, jakie drużyna ma realizować. Trzeba atakować, ale równocześnie myśleć o zabezpieczeniu tyłów. W przeciwnym razie nie ma gry, a jest anarchia – wyjaśnia.

Dotkliwie pokazali nam to kryniczanie. Już w pierwszej tercji, w której stronę atakującą był nasz zespół, strzelili nam dwa gole. Nie udało się już nadrobić

strat, choć nie można powiedzieć, że nie było takich prób. Trzecia tercja znów należała do nas, choć też przegraliśmy ją jedną bramką. W tym przypadku martwić mogą nie tylko mankamenty w grze defensywnej, ale także brak skuteczności.

Rozpracujmy rywala

Przegraną do zera w Krynicy kibice znów dostali prztyczka w nos. A już byli niemal pewni, że pokażemy katehetom gdzie ich miejsce w przyszłym sezonie. Jeszcze tym razem to oni pokazali nam...

Mecz z KTH nie przełamał

passy wszystkich przegranych meczów na wyjeździe. Pokazał natomiast, że w walce o utrzymanie się w ekstraklasie nie będzie łatwo. Być może dopiero siódmy mecz (gra się do czterech wygranych) wyłoni zwycięzcę tej batalii.

Bądźmy dobrej myśli, bądźmy z nimi. Oni naprawdę zrobią wszystko, aby ją wygrać. Mówią o tym wprost. Czy się uda? Zanim rozpoczyna się boje o utrzymanie, dobrze byłoby choć raz wygrać w Krynicy. Stać nas na to. Być może nastąpi to już dzisiaj, czego życzym naszym hokeistom. Potem już pójdzie... A w niedzielę powalczymy z Naprzodem.

Marian Struś



W meczu z Naprzodem Janów wreszcie zaczęliśmy wygrywać wznowienia. I od razu niebezpiecznie robiliśmy pod bramką Jacka Zajęca. Na zdjęciu Robert Kosteczki w walce na bulku.